

**Paweł Mazur**

<https://orcid.org/0009-0006-9264-2001>

Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Krakowie

## **„KOGO BĘDĄ CHCIELI WYBRAĆ, TO WYBIORĄ, CZY MY BĘDZIEMY GŁOSOWAĆ, CZY NIE”<sup>1</sup> – WYBORY DO SEJMU W 1952 ROKU W NOWEJ HUCIE W ŚWIEŁLE DOKUMENTÓW PARTYJNYCH I MATERIAŁÓW URZĘDU BEZPIECZEŃSTWA**

### **Wprowadzenie**

Zaplanowane na 26 października 1952 r. wybory do sejmu stanowiły logiczne uzupełnienie wcześniejszych działań ustrojowych komunistów, którzy konsekwentnie zmięrali do przejęcia pełni władzy w Polsce. Sekwencja zdarzeń z końca lat czterdziestych, m.in. „zjednoczenie” ruchu robotniczego przez wykreowanie w 1948 r. monopartii, doprowadziła do powstania nowej rzeczywistości politycznej. Zmiana nazwy państwa na Polską Rzeczpospolitą Ludową oraz uchwalenie konstytucji wzorowanej na konstytucji sowieckiej stanowiły znaczący moment polskiego stalinizmu<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Jak donosił informator „Huk”, autorem tych słów był murarz o nazwisku Pastuch, zatrudniony w Zjednoczeniu Przemysłowym Budowy Nowej Huty (ZPBNH). O jego mocno asertywnej postawie wobec zbliżających się wyborów, a prawdopodobnie także i ówczesnej rzeczywistości, świadczyła dalsza część wypowiedzi, skrupulatnie przekazana przez informatora mocodawcom: „Gdy megafony ogłaszały na budowie zebranie, to oświadczył, że na zebrania się nie idzie, bo pierdolą jedno i to samo” (Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie [dalej: AIPN Kr], 021/3, Meldunek specjalny zastępcy szefa UBP w Nowej Hucie, 22 IX 1952 r., k. 302).

<sup>2</sup> Michał Siedziako stwierdził wręcz, że uchwalenie komunistycznej ustawy zasadniczej było „kulminacyjnym momentem” stalinizmu w Polsce. Zob. M. Siedziako, *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018, s. 121.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) w „ludowym” państwie miała odgrywać rolę decydującą. Październikowe wybory do sejmiku były symbolicznym podsumowaniem opisanych wyżej zmian ustrojowych i służyły jednocześnie ugruntowaniu hegemonicznej pozycji partii komunistycznej<sup>3</sup>. Co istotne, przez wprowadzenie przepisu mówiącego, że liczba kandydatów nie mogła być większa od liczby posłów przewidzianej na dany okręg, były one całkowicie pozbawione elementu rywalizacji<sup>4</sup>, mimo to stanowiły wyzwanie zarówno dla PZPR, jak i dla organów bezpieczeństwa. Oba te czynniki miały działać na rzecz wspólnego celu, a więc „zwycięstwa” wyborczego komunistów, które zamierzano wykorzystać propagandowo<sup>5</sup>.

Nie inaczej było w budującej się nadal Nowej Hucie oraz na terenach wiejskich (w Mogile, Bieńczycach, Mistrzejowicach, Zesławicach, Kantorowicach, Krzesławicach, Grębałowie, Luboczy, Wadowie, Pleszowie, Ruszczy, Branicach, Łęgu, Czyżynach), które od 1951 r. wchodziły w skład dzielnicy administracyjnej Kraków-Nowa Huta<sup>6</sup>. Bliskość

<sup>3</sup> Siedziako postrzegał działania komunistów przygotowujących październikowe wybory jako część procesu sowyetyzacji powojennej Polski. Z kolei Andrzej Zaćmiński, porównując pierwsze w historii PRL wybory do sejmiku z ostatnimi (z 1989 r.), napisał, że wybory z 1952 r. „były ukoronowaniem zmian ustrojowych na drodze do totalitaryzmu, drugie zaś do upadku autorytaryzmu”. Zob. M. Siedziako, *Przygotowanie wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku jako element procesu sowyetyzacji Polski po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 4, s. 739–758; A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020, s. 13.

<sup>4</sup> A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 40, 112.

<sup>5</sup> Na duże znaczenie sfery propagandowej dla polskich komunistów zwracał uwagę Jacek Wojsław. Zob. J. Wojsław, *Kampania propagandowa towarzysząca wyborom do sejmiku z 26 października 1952 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2010, nr 9, s. 133–153.

<sup>6</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 14 XII 1950 r. zakładało włączenie do m. Krakowa z dniem 1 I 1951 r. gm. Mogiła (z wyjątkiem gromady Prusy, włączonej do gm. Węgrzce), części gm. Ruszcza (z gromadami: Ruszcza, Wadów, Branice) oraz części gromady Przewóz (która należała do gm. Wieliczka). Jednak dopiero trzy miesiące później, tj. 17 III 1951 r., RM wydała uchwałę „w sprawie utworzenia dzielnicy Nowa Huta w m. Krakowie”. Na marginesie można wspomnieć, że Czyżyny i Łęg zostały włączone do Krakowa podczas II wojny światowej przez okupacyjne władze niemieckie, natomiast o przyłączeniu gromad Czyżyny i Łęg oraz zachodniej części gromady Bieńczyce zdecydowała RM 25 X 1948 r. Nie ulega więc wątpliwości, że powstanie dzielnicy nowohuckiej stanowiło długotrwały proces, rozłożony w czasie. Zob. J. Salwiński, *Obszar historyczny Nowej Huty* [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne, 13–15 marca 1997*, Kraków 1997, s. 17; W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznaną i tajną. Obraz miasta w materiałach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (1949–1956)*, Kraków 2014, s. 5–6; DzU 1950, nr 57, poz. 508; MP 1951, nr 43, poz. 544; DzU 1948, nr 53, poz. 418.

kluczowej inwestycji planu sześcioletniego nadawało kampanii wyborczej oraz wyborom do sejmu szczególny wymiar<sup>7</sup>. Z jednej strony był to bowiem projekt, który idealnie wpisywał się w przekaz propagandowy, że oto dzięki partii powstawało „nowe” (miasto/dzielnica oraz kombinat metalurgiczny), co radykalnie poprawiało kondycję państwa oraz polskiego społeczeństwa<sup>8</sup>. Z drugiej jednak strony faktyczne znaczenie powstającej huty stali dla polskiej gospodarki było niezaprzeczone<sup>9</sup>. Niezwykle ważnym czynnikiem w odniesieniu do obu tych aspektów była także sfera demograficzna, której dynamika stanowiła wyzwanie dla rządzących<sup>10</sup>. Warto bowiem przypomnieć, że zjawisku szybkiego powiększania się nowohuckiej społeczności, w tym załogi huty<sup>11</sup>, towarzyszyła duża fluk-

<sup>7</sup> Wybory do sejmu w 1952 r. i ich przebieg w woj. krakowskim w kontekście działań partii i UB analizował Sebastian Drabik. Zob. S. Drabik, *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11), s. 129–161.

<sup>8</sup> Jak pisał Andrzej Chwalba, kominy nowohuckie „tak jak w Magnitogorsku były znakiem nowego, symbolem przełomu, dlatego musiały być imponującej wielkości i musiały dymić. Dym był świadectwem rozwoju, a nie klęski. Dym nowohucki opiewano w wierszach jeszcze w latach 80.” (A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945–1989*, t. 6, Kraków 2004, s. 210).

<sup>9</sup> Kombinat nowohucki z planowaną produkcją 1,5 mln t stali rocznie (co osiągnięto w 1956 r.) miał jej wytwarzać więcej niż całe polskie hutnictwo przedwojenne (w 1938 r. było to 1,4 mln t). Zob. *ibidem*, s. 206; L.J. Sibila, *Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949–1958* [w:] *Kryptonim „Gigant”. Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949–1958*, Kraków 2008, s. 21; T. Binek, *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków 2009, s. 7. Kombinat jako kluczowa inwestycja sześcioletniego planu gospodarczego, przyjętego przez sejm w 1950 r., był stale monitorowany przez rządzących. Postępami w budowie i panującą tam sytuacją oraz oddawaniem do użytku poszczególnych wydziałów produkcyjnych interesowały się najwyższe władze państwowe, z KC PZPR na czele. Zob. np. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza Komitet Centralny (dalej: PZPR KC) – Wydział Przemysłu Ciężkiego (dalej: WPC), 237/IX-16, O pracy organizacji partyjnych w walce o plan 1952 r. w niektórych zakładach przemysłu hutniczego, 1952 r., k. 304–309; AAN, PZPR KC – WPC, 237/IX-17, Notatka dot. stanu prac związanych z ukończeniem i oddaniem do eksploatacji zakładu materiałów ogniotrwałych w Nowej Hucie, sierpień 1953 r., k. 169–173; AAN, PZPR KC – WPC, 237/IX-7, Pismo kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego KC PZPR Stanisława Łapota do Bolesława Bieruta, Hilarego Minca, Romana Zambrowskiego, Jakuba Bermiana i innych w sprawie notatki omawiającej stan przygotowania kadr do uruchomienia I etapu Nowej Huty, styczeń 1954 r., k. 112.

<sup>10</sup> Dość powiedzieć, że wg danych z rocznika statystycznego w roku 1950 Nową Hutę zamieszkiwało 15 685 osób (*Rocznik statystyczny Miasta Krakowa 1945–1960*, Kraków 1961, s. 10). Z kolei Tadeusz Gołaszewski, charakteryzując Nową Hutę z 1952 r., opisywał ją już jako „dwudziestosiędmiotysięczne miasto” (T. Gołaszewski, *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955, s. 439). W latach pięćdziesiątych liczba mieszkańców rosła, by w 1960 r. osiągnąć 101 360 osób (*Rocznik statystyczny Miasta Krakowa...*, s. 10).

<sup>11</sup> W 1952 r. w kombinacie pracowały 4772 osoby, natomiast rok później liczba ta wzrosła niemal dwukrotnie i wyniosła 9201 pracowników. Co ciekawe, w dokumentach zakładowej organizacji partyjnej podawano, że w kwietniu 1952 r. załogę huty tworzyło

tuacja kadr wznoszących kombinat<sup>12</sup>. W obliczu takich uwarunkowań stawali działacze z hutniczej organizacji partyjnej<sup>13</sup> oraz funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa w Nowej Hucie.

Niniejszy artykuł stanowi próbę analizy ich działań prowadzonych w ramach przygotowania i ochrony wyborów do sejmu w Okręgu nr 58, który obejmował Kraków-Miasto i Nową Hutę<sup>14</sup>. Sam obszar Nowej Huty został podzielony na 17 obwodów wyborczych, z czego 9 znajdowało się na terenie wybudowanego miasta i obejmowało liczbę 15 586 uprawnionych do głosowania. Pozostałe 8 obwodów wyznaczono na terenach wiejskich, zamieszkiwanych przez 6726 potencjalnych wyborów. Ogólna liczba uprawnionych do głosowania wyniosła wg źródeł partyjnych 22 312 osób<sup>15</sup>. Co ciekawe, jeszcze przed wyborami funkcjonariusze nowohuckiego UBP posługiwali się nieco wyższą liczbą przyszłych wyborców, która obejmować miała 24 114 osób<sup>16</sup>. Różnice mogły wynikać ze wspomnianego ruchu ludności na terenie, na którym funkcjonował przecież wielki plac budowy. Ustaleniu faktycznej liczby mieszkańców nie sprzyjała także zła praca nowohuckiego biura ewidencji dowodów osobistych: „Ten stan rzeczy należy ocenić, że w Biurze Dowodów Osobistych

---

12 649 robotników (wśród których miało być 1036 członków PZPR). Wydaje się jednak, że chodziło tu raczej o ogół pracujących, a więc budowniczych Nowej Huty i kombinatu oraz hutników. Por. M. Choma, *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949–1999*, Kraków 1999, s. 94; Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN Kr), Komitet Fabryczny PZPR przy Hucie im. Lenina (dalej: KF PZPR HiL), 29/2484/2, cz. 1, Referat sekretarza KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta Edwarda Dukały, 20 IV 1952 r., k. 25.

<sup>12</sup> Trudne warunki pracy oraz zarobki, które różniły się od początkowo obiecywanych pensji, sprawiły, że w 1952 r. miesięcznie ok. tysiąca robotników porzucało pracę przy budowie Nowej Huty. Ówczesne obliczenia wskazywały, że w skali rocznej fluktuacja wynosiła 78 proc. Zjawisko płynności kadrowej widoczne było także w organizacjach partyjnych, które działały na terenie kombinatu. Zob. A. Chwalba, *Dzieje Krakowa...*, s. 213; AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/2, cz. 1, Referat sekretarza KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta Edwarda Dukały, 20 IV 1952 r., k. 25.

<sup>13</sup> W kwietniu 1951 r. podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej organizacji partyjnej nowohuckiego kombinatu wybrano skład nowego Komitetu Zakładowego (KZ). Dotychczasowa Podstawowa Organizacja Partyjna (POP) została więc przemianowana w KZ PZPR, co zwiększyło jej rangę w partyjnej hierarchii. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/1, Protokół Konferencji Wyborczej POP PZPR przy Zjednoczeniu [Przemysłowym] Budowy Nowej Huty, 12 IV 1951 r., k. 1–8.

<sup>14</sup> O mandat poselski z tego okręgu ubiegało się sześciu kandydatów: Józef Cyrankiewicz, Henryk Kołodziejski, Bolesław Kieniewicz, Teodor Marchlewski, Tadeusz Mrugacz, Roman Kosiorowski. Kandydatami na zastępców posłów byli natomiast Jadwiga Kozłowska, Jan Mancewicz, Mieczysław Dulian. Zob. „Gazeta Krakowska”, 25 X 1952.

<sup>15</sup> AN Kr, Komitet Dzielnicowy PZPR Nowa Huta (dalej: KD PZPR NH), 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 235.

<sup>16</sup> AIPN Kr, 021/3, Sprawozdanie dot. sytuacji przedwyborczej, 15 X 1952 r., k. 345.

na MO jest olbrzymi nieład w ewidencji, który powoduje wielkie trudności w wyszukaniu jakiegoś mieszkańca i ustaleniu stanu zamieszkałych na Hucie”<sup>17</sup>. Okazywało się przy tym, że nie bez winy pozostawały tamtejsze władze administracyjne i partyjne: „Za ten stan rzeczy ponosi winę Biuro Dowodów Osobistych przy MO, Dzielnicowa Rada Narodowa, a w szczególności Komitet Powiatowy [PZPR], ponieważ mimo tego, że był sygnalizowany o tym stanie, niedostatecznie reagował na to, aby wyprowadzić do wyborów właściwy stan wyborców [...]. Brak było dostatecznej i dogłębnej kontroli ze strony Komitetu Powiatowego, która by niewątpliwie wpłynęła na poprawę tego stanu”<sup>18</sup>.

## Działania hutniczej organizacji partyjnej

W dniu 5 września 1952 r. Egzekutywa KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta zatwierdziła skład Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego (ZKW FN)<sup>19</sup>. Obsada personalna nowego gremium została przyjęta jednogłośnie, co było symptomatyczne dla wielu partyjnych decyzji tamtego czasu<sup>20</sup>. Nie przeszkadzało także to, że członkowie komitetu mieli dopiero zostać wybrani przez pracowników kombinatu na specjalnej masówce<sup>21</sup>. Utworzenie ZKW w budującym się ciągle zakładzie stanowiło niewątpliwie konsekwencję wcześniejszych decyzji władz, które kilka dni wcześniej, 30 sierpnia, powołały Ogólnopolski Komitet Wyborczy Frontu Narodowego (OKW FN). W zamierzeniach komunistów miał on pełnić funkcję platformy politycznej, przez którą planowano

<sup>17</sup> AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 239.

<sup>18</sup> *Ibidem*, k. 252.

<sup>19</sup> Pięć dni później skład hutniczego ZKW FN został także zatwierdzony przez Egzekutywę Komitetu Powiatowego PZPR w Nowej Hucie. Tak w praktyce działała hierarchia partyjna. Zob. *ibidem*, Protokół nr 29 posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Nowej Hucie, odbytego 10 IX 1952 r. od godz. 14.00 do godz. 23.00, k. 140.

<sup>20</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR, odbytego 5 IX 1952 r., b.d., k. 219.

<sup>21</sup> W partyjnym organie prasowym „Budujemy Socjalizm” znalazła się notatka mówiąca o tym, że Zakładowy Komitet Wyborczy FN Kombinatu Nowa Huta powołano 8 września. Można przypuszczać, że to właśnie w tym dniu odbyła się wspomniana wyżej masówka, podczas której załoga „wybrała” członków komitetu wskazanych przez partię. Zob. „Budujemy Socjalizm”, 14–20 IX 1952.

Jak wykazała analiza materiałów partyjnych, ZKW FN liczył 15 osób, 6 z nich działało w ramach Prezydium ZKW (przewodniczący, 2 zastępców i 3 członków). Nad poprawnym, a więc zgodnym z interesami komunistów, działaniem komitetu czuwał pięcioosobowy zespół partyjny, który kierował całością jego prac. Obowiązywała bowiem zasada kierowniczej roli PZPR w państwie. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 302.

zmobilizować społeczeństwo i doprowadzić do zwycięstwa w wyborach do sejmu<sup>22</sup>. Tak wyglądała teoria, kombinatowa rzeczywistość różniła się jednak od partyjnych planów i założeń. Okazywało się bowiem, że podlegające hutniczemu ZKW FN oddziałowe komitety wyborcze nie funkcjonowały zbyt dobrze. Na podstawie informacji zawartych w materiałach archiwalnych KZ PZPR można stwierdzić, że takich komitetów było 30, co stanowiło odwzorowanie zakładowych struktur partyjnych. Ich skład został zatwierdzony podczas posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta w dniu 11 września 1952 r.<sup>23</sup> Opiekę nad komitetami mieli sprawować poszczególni członkowie ZKW FN, których zobowiązano do uczestnictwa w odprawach OKW<sup>24</sup>. Odzwierciedlenie tego stanu rzeczy znalazło się w dokumentach Egzekutywy KZ i relacjach partyjnych działaczy, którzy niekiedy wręcz stwierdzali: „Praca zaś KFM [sic!] na terenie zakładu jest słaba. Organizacja Partyjna i KFM więcej żyją innymi zagadnieniami jak akcją wyborczą [...]. Słaby jest kierunek pracy KFM, słaba jest propaganda przez megafony o Froncie Narodowym, mała jest popularyzacja kandydatów na posłów. KFM pracuje, wspierając się na wytycznych egzekutywy OOP<sup>25</sup>. Zakł[adowy] Kom[itet] Frontu Narodowego prócz odpraw nic jeszcze nie zrobił, nie kieruje należycie ich pracą i ich agitacją”<sup>26</sup>. I choć faktycznie odnotowywano dobrą pracę niektórych komitetów oddziałowych<sup>27</sup>, to w stosunku do znacznej ich liczby formułowano ocenę negatywną: „Większość jednak Komitetów nie spełniła swoich zadań jak w obwodach wyborczych, jak na terenie Kombinatu Nowa Huta”<sup>28</sup>.

Codzienna praktyka dostarczała przykładów wskazujących na to, że za swoisty bezwład organizacyjny komitetów odpowiadał tzw. czynnik

<sup>22</sup> A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 73–74.

<sup>23</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta, odbytego 11 IX 1952 r., k. 228–233.

<sup>24</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 302.

<sup>25</sup> Chodzi o Oddziałową Organizację Partyjną.

<sup>26</sup> Tak sytuację w swoim rejonie działania opisywał sekretarz OOP PZPR Zarządu Budowlanego nr 6 ZPBNH Władysław Karolewicz. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta, odbytego 2 X 1952 r., k. 275.

<sup>27</sup> Do tej grupy zaliczono komitety działające m.in. przy Zjednoczeniu Robót Wodno-Inżynierskich (ZRWI), dyrekcji Przedsiębiorstwa Państwowego Wyodrębnionego „Nowa Huta” (PPW NH), Bazie Transportu Drogowego, Zarządzie Budowlanym nr 4 ZPBNH. O dobrej pracy komitetów wyborczych meldowały władze OOP PZPR w Energomontażu. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 303; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności OOP PZPR przy Energomontażu, 18 X 1952 r., k. 327.

<sup>28</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 303.

ludzki. I tak w przypadku OKW w Zjednoczeniu Instalacji Przemysłowych (ZIP) jedną z przyczyn niewłaściwej kondycji komitetu była odmowa współpracy ze strony sekretarza miejscowej OOP. Niezwykle wymowne było to, że sekretarz również był w składzie OKW ZIP<sup>29</sup>. Innym razem powód negatywnej oceny komitetu stanowiła bierność zespołu partyjnego, którego członkowie nie przejmowali inicjatywy organizacyjnej w swoim OKW. A takiej właśnie aktywności oczekiwały od nich władze KZ PZPR. I dlatego w sprawozdaniu z działalności ZKW FN wnioskowano m.in. o uaktywnienie zespołów partyjnych przy poszczególnych OKW. Chodziło o to, aby zespoły przejęły kierownictwo nad pracą komitetów wyborczych. Rozwiązaniem problemu niedostatecznej pracy czy wręcz bierności komitetów miało być omawianie na posiedzeniach zespołów partyjnych zaleceń dla komitetów oraz prowadzenie kontroli ich wykonania. W rzeczywistości nie stanowiło to nic innego jak próbę ręcznego sterowania kolejnym gremium, nad którym partia zamierzała mieć pełną kontrolę. Z takiej właśnie logiki wynikał np. postulat ściślejszego powiązania pracy OKW z organizacjami partyjnymi, ZMP czy innymi organizacjami masowymi<sup>30</sup>. Dla tzw. pasów transmisyjnych przewidziano bowiem zadanie przekazywania społeczeństwu woli partii.

Ważną rolę do odegrania w kampanii wyborczej mieli także specjaliści aktywiści, pełniący funkcję agitatorów. W skali ogólnopolskiej rekrutowano ich głównie z członków PZPR, tzw. stronnictw sojusznicych, związków zawodowych i innych koncesjonowanych przez partię organizacji (np. ZMP). Pewną ich część stanowili również pracownicy administracji państwowej<sup>31</sup>. Bardzo podobnie wyglądało to w nowohuckim kombinacie, gdzie na ok. 500 agitatorów większość stanowili członkowie PZPR (ok. 260 osób). Resztę grupy tworzyli działacze ZMP (w liczbie 142 młodzieżowców) oraz 84 osoby bez przynależności partyjnej (tzw. bezpartyjni). Według obliczeń zawartych w dokumentach Egzekutywy KZ PZPR „ok. 260” agitatorów partyjnych stanowiło 55 proc. z ogólnej liczby 500 aktywistów wyborczych. Po zsumowaniu podanych wartości liczbowych i przeprowadzeniu prostego rachunku matematycznego widać jednak, że w kombinacie funkcję agitatorów pełniło nieco mniej działaczy, bo ok. 490. Nie ulega wątpliwości, że podana w sprawozdaniu ZKW FN

<sup>29</sup> Na odmowę pomocy ze strony sekretarza OOP skarżył się przewodniczący OKW ZIP, niejaki Boczkowski. Z tekstu cytowanego dokumentu nie można wywnioskować, jakie były motywy takiej postawy. Dla porządku należałoby dodać, że przewodniczący zgłaszał też trudności w pogodzeniu swojej aktywności w OKW z pracą zawodową. Zob. *ibidem*.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 304.

<sup>31</sup> M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 136.

liczba 500 agitatorów miała charakter orientacyjny. O wiele ważniejsze było to, że członkowie PZPR faktycznie stanowili w tym gronie większość<sup>32</sup>. Można tu wspomnieć, że w skali całej Nowej Huty obserwowano nieco mniejszy odsetek agitatorów, którzy należeli do partii komunistycznej. Z danych nowohuckich władz partyjnych wynikało bowiem, że w kampanii wyborczej pracowało 2600 aktywistów, z których 1210 miało legitymację PZPR (co w przybliżeniu stanowiło 46,5 proc.)<sup>33</sup>.

Zgodnie z ustaleniami to właśnie na agitatorach opierała się praca propagandowa, mająca skutkować „zwycięstwem” komunistów w sejmowych wyborach. Sekretariat KC PZPR już w lipcu 1952 r. uznał, że największe znaczenie będzie miała praca z wyborcami w terenie. Zadanie dotarcia do każdego mieszkańca i skłonienia go do oddania głosu powierzono agitatorom<sup>34</sup>. Analogiczne zasady obowiązywały w Nowej Hucie. I dlatego podczas zwołanej 22 września odprawy przewodniczących OKW FN zwracano uwagę uczestników na „ważność pracy masowo politycznej na terenie Kombinatu, ustalając, że najlepszą formą pracy jest indywidualna rozmowa agitatora z członkiem załogi”<sup>35</sup>. Co więcej, zakładano, że 26 października, a więc w dniu wyborów do sejmu, „wszyscy agitatorzy pójdą w teren i dopilnują, by na wyznaczonych ich placówkach gremialnie przyprowadzili do wyborów wyborców [*sic!*]”<sup>36</sup>. Agitatorów instruowano ponadto, aby z hasłami i programem Frontu Narodowego zapoznawali nie tylko pracowników kombinatu, lecz także członków swych rodzin, znajomych i sąsiadów<sup>37</sup>.

W dokumentach KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta w październiku 1952 r. zalecano również, aby agitatorzy partyjni oprócz zaznajamiania robotników z programem FN przekonywali ich do pozostawania w dniu wyborów w Nowej Hucie. Tam właśnie, czyli w miejscu tymczasowego zamieszkania, mieli zbiorowo oddawać swe głosy. Z jednej strony chodziło o zapewnienie odpowiednio wysokiej frekwencji, z drugiej zaś o uzyskanie efektu propagandowego „cały naród głosuje na partię”. Inną formą nacisku i „pilnowania” wyniku wyborczego był niewątpliwie wymóg

<sup>32</sup> W ten sposób partia miała zapewnić sobie kontrolę nad prawidłowym przebiegiem kampanii wyborczej. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 304.

<sup>33</sup> AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 250–251.

<sup>34</sup> D. Gałaszewski, *Wizerunek agitatorów domowych ZMP w społecznym odbiorze wyborów 1952 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000, s. 131; A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 157.

<sup>35</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie ZKW FN, b.d., k. 302.

<sup>36</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, październik 1952 r., k. 306a.

<sup>37</sup> *Ibidem*, k. 307.



posiadania stosownego zaświadczenia na wypadek, gdyby pracownik kombinatu chciał jednak zgłosić w swojej macierzystej miejscowości: „W razie konieczności wyjazdu do domu powinnością ich [robotników – P.M.] jest zgłoszenie się w lokalu Komisji Wyborczej celem otrzymania zaświadczenia, by mogli oddać swój głos na terenie swego stałego miejsca zamieszkania”. Tego typu decyzje również budowały atmosferę wyborczą i mogły wpływać na postawę społeczeństwa. W takim właśnie kontekście należałoby rozpatrywać informację kierownictwa OOP PZPR Energomontaż na temat pracy agitatorów wyborczych: „Aby zapewnić frekwencję, w dniu wyborów do każdego pracownika docierają agitatorzy i przypominają o udziale w Wyborach”<sup>38</sup>.

Jak wynika z materiałów KZ PZPR nowohuckiego kombinatu, na polu agitacji odnotowywano jednak liczne problemy. Podczas narad partyjnych wskazywano na złe wyniki osiągnięte przez działaczy, zarówno w terenie, jak i w hotelach robotniczych: „[...] praca jest niedostateczna, nie widać efektów pracy agitatorów. Obiekt 63 jest czołowym zagadnieniem i tu widzi się stosunek ludzi do produkcji [...]. Praca agitatorów jest niedostateczna na hotelach [...]. Praca agitatorów musi być zwiększona i żeby była widoczna w produkcji”<sup>39</sup>. Marnowano ich potencjał, wysyłając w jakieś miejsce bez wcześniejszego sprecyzowania zadań: „Kiedy przysłali tam [do Obwodu nr 173] agitatorów, to godzinę kogoś szukali, aby im dał zadania, a wysłała się ich do pracy w całej grupie. W sobotę, kiedy otrzymałem telefon, że mam wysłać agitatorów w liczbie 50, to wysłałem całą organizację partyjną, którzy przychodząc na miejsce, nie dostali zadania do wykonania”<sup>40</sup>. Zaniedbywano również kwestię koordynacji działań, co dodatkowo rzutowało na ocenę pracy agitatorów i skuteczność

<sup>38</sup> Por. *ibidem*, k. 306a–307; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności OOP PZPR przy Energomontażu, 18 X 1952 r., k. 327.

<sup>39</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ, odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 321.

<sup>40</sup> Na początku października mówił o tym jeden z partyjnych działaczy o nazwisku Skowron. Zob. *ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta, odbytego 2 X 1952 r., k. 276. Analogiczne zjawisko obserwowano także w niedalekich Branicach: „[...] mamy pod opieką obwód Branice, gdzie również odczuwa się brak podziału zadań dla agitatorów, stwierdzając taki sam stan rzeczy jak tow. Skowron, nadmieniając, że agitatorzy ZMP nie przychodzą, mówiąc, że dowóz agitatorów w obie strony winien być zapewniony innym”. Problemy tego rodzaju zgłaszał sekretarz OOP ZRWI Bronisław Ilnicki (*ibidem*). O braku właściwej organizacji pracy agitatorów na kilka dni przed wyborami informował także Władysław Karolewicz: „Agitatorzy chodzą co drugi dzień. Praca KFN tam [w obwodzie wyborczym A9] jest niejasna, agitatorzy chodzą, [choć] nie mają żadnego przydziału, miejsca chodzenia nie są ustalone, w jedno idzie 5–6 agitatorów, a w drugie w ogóle nikt” (*ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ, odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 320).

wykonania zleczanych im czynności. Taką sytuację obserwowano podczas ogólnopolskiej kampanii zachęcającej społeczeństwo do sprawdzania list wyborców, w której także brali udział nowohuccy agitatorzy: „W akcji sprawdzania list [wyborców] agitatorzy chodzili albo jeden za drugim, albo tak, że w ciągu 1 godziny było ich 5, albo w ogóle żadnego, a zamiast tłumaczyć i uświadamiać, to po prostu rozkazywali, aby iść i sprawdzić listę”<sup>41</sup>. Z dokumentacji nowohuckiego UBP wynikało, że na podległym tamtejszym funkcjonariuszom obszarze, a więc w 17 obwodach wyborczych (w tym 6 wiejskich), listy sprawdziło 68 proc. uprawnionych do głosowania (na 24 114 osób)<sup>42</sup>. Nie był to więc wynik, który wpisywał się w propagandowy obraz wykonania 100 proc. normy.

Przy okazji można tu wspomnieć, że warunki, w jakich odbywała się kampania wyborcza, mogły mieć (i niewątpliwie miały) wpływ na opinie i postawy społeczeństwa. Przekonywały o tym sytuacje obserwowane w nowohuckich komisjach wyborczych podczas wspomnianej akcji sprawdzania list wyborców: „Już w pierwszych początkach rozpoczęcia kampanii wyborczej wydano polecenie bez uzgodnienia z Komitetem Powiatowym, żeby w pierwszym dniu sprawdzania list zamknąć Komisje Wyborcze o godzinie 18.00 i zabrać przewodniczącego Komisji z listą do Dzielnicowej Rady Narodowej. Dała się zauważyć w tym dniu pewna nuta komenderowania przez milicjantów przewodniczącymi – **już sam fakt siedzenia milicjanta z pepeszką w Komisji Wyborczej wprowadzał pewne zamieszanie w pracy Komisji i ujemnie wpływał na wyborców** [podkr. – P.M.]. Dopiero po przeprowadzeniu kontroli przez Komitet Powiatowy wypaczenia te zostały usunięte”<sup>43</sup>. O tym, że sprawa wspomnianego wcześniej zsynchronizowania działań agitatorów faktycznie stanowiła istotny problem dla partyjnej maszyny, świadczył np. głos sekretarza OOP PZPR w ZIP – Brzezonia<sup>44</sup>. Podczas jednej z narad informował on o odmowie zorganizowania przez władze ZRWI transportu

<sup>41</sup> Mówił o tym jeden z członków Egzekutywy KZ, Stanisław Gosek. Zob. *ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinat Nowa Huta, odbytego 2 X 1952 r., k. 276.

<sup>42</sup> Do list wyborczych z tego terenu dopisało się 2900 osób: „[...] przy czym na skutek ciągłego napływu ludzi 2900 osób zgłosiło się samowolnie, jako nowo przybyli i uprawnieni do głosowania” (AIPN Kr, 021/3, Sprawozdanie dot. sytuacji przedwyborczej, 15 X 1952 r., s. 345).

<sup>43</sup> AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 255.

<sup>44</sup> W tekście dokumentu podano tylko nazwisko działacza, ale na podstawie innych źródeł można stwierdzić, że chodziło właśnie o Józefa Brzezonia urodzonego w 1924 r. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/51, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinat Nowa Huta, odbytego 31 VII 1952 r., k. 451; AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/2, Wykaz imienny delegatów na konferencję partyjną w dniu 24 I 1953 r., k. 29.

samochodowego dla agitatorów udających się na akcję propagandową do Branic<sup>45</sup>. Z kolei działacz Kruczkowski podczas obrad Egzekutywy KZ, które odbywały się tuż przed wyborami, negatywnie ocenił pracę aktywu KFN w przyłączonej do Krakowa Luboczy: „KFN w Luboczy słabo pracuje [...]. Agitatorzy ZRIW-u [*sic!*] są to letkiewiczze, chcieliby się tylko wozić limuzyną, a nie ma konkretnej pracy, robią sobie pośmiewisko z sekretarza Ilnickiego. 3 plany pracy i praca ta jest chaotyczna. Agitatorzy przyjeżdżają naraz ze ZRIW-u, Prod[ukcji] Pom[ocniczej] i ZIP-u, a w drugi dzień nikt. Praca nie jest należycie rozplanowana”<sup>46</sup>. Poruszone wątki w wypowiedzi Kruczkowskiego wskazywały, że niewłaściwej organizacji pracy agitatorów towarzyszyły postawy będące efektem błędów popełnionych już na etapie rekrutacji aktywistów wyborczych. Zjawisko, które członek Egzekutywy KZ Kazimierz Leśniak określił na początku października 1952 r. jako „typowanie agitatorów na hurra”, skutkowało niskim procentem wykonanych zadań zleconych agitatorom<sup>47</sup>. Dowodziło to jednoznacznie, że do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji wyznaczano osoby przypadkowe. Nie pamiętano najwyraźniej o hasle sformułowanym przez samego Józefa Stalina, który podkreślał przecież, że to „kadry decydują o wszystkim”<sup>48</sup>. O tym, że w codziennej pracy propagandowej merytoryka działalności była na drugim planie, świadczyły z kolei obserwacje innego członka Egzekutywy KZ, Kazimierza Kurasia. Oceniając w dniu 18 października działania w zakresie propagandy wyborczej, stwierdził: „[...] pracę agitatorów liczy się często na ilość, a nie na jakość. Mało zrobili po linii zebrań KFN. Nie ma pewności dobrej roboty w terenie. Kierownictwo polityczne winno nadawać kierunek pracy politycznej agitatorom, praca polityczna winna być systematyczna [...]”<sup>49</sup>.

<sup>45</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, październik 1952, k. 306.

<sup>46</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ, odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 321.

<sup>47</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta, odbytego 2 X 1952 r., k. 277.

<sup>48</sup> Przywódca sowiecki, przemawiając 4 V 1935 r. w pałacu kremlowskim, odnosił się do jakości kadr w przemyśle i do ich wpływu na codzienne funkcjonowanie gospodarki, problem ten dotyczył jednak wielu dziedzin ówczesnego życia społeczno-gospodarczego. Zob. J. Stalin, *Przemówienie w pałacu kremlowskim na uroczystości promowania akademików Armii Czerwonej* [w:] *idem, Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1954, s. 679–681. O hasle wysuniętym przez Stalina i znaczeniu polityki kadrowej dla reżimów komunistycznych w kontekście powojennej gospodarki państwa polskiego pisał stosunkowo niedawno Jędrzej Chumiński. Zob. J. Chumiński, „*Kadry decydują o wszystkim*”. *Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*, Wrocław 2021.

<sup>49</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 321.

W konsekwencji m.in. takich zaniedbań oficjalna liczba agitatorów różniła się od tej faktycznej, deklarowanej przez partyjne władze. Nie mogło być inaczej, skoro podczas kampanii wyborczej do sejmu aktywny był tylko niewielki odsetek działaczy. Potwierdzała to wypowiedź II sekretarza KZ PZPR Edwarda Dukały z początku października 1952 r.: „Liczby agitatorów są raczej fikcyjne, [...] przykład mamy na Obieckie [nr] 66, gdzie na 10 agitatorów na obwód chodzi zaledwie 1”<sup>50</sup>. Na podstawie przeprowadzonej analizy dokumentacji partyjnej trudno ocenić powszechność tego typu zachowań. Z pewnością jednak uchylanie się od obowiązków związanych z agitacją wyborczą przez tzw. aktyw było zjawiskiem odnotowywanym i piętnowanym przez kierownictwo partyjne nowohuckiego kombinatu<sup>51</sup>. Rzutowało ono na ocenę pracy nie tylko agitatorów, lecz także samego KZ PZPR jako przedstawiciela partii w budującym się przedsiębiorstwie.

Pracy agitatorów nie ułatwiało również to, że na wiejskich terenach sąsiadujących z budowaną „huta Gigant”, do których działacze ci byli wysłani<sup>52</sup>, komunistyczna propaganda niekoniecznie trafiała na podatny

<sup>50</sup> *Ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ PZPR Kombinatu Nowa Huta, odbytego 2 X 1952 r., k. 278.

<sup>51</sup> W październiku mówił o tym np. sekretarz OOP ZIP Józef Brzezoń: „Część towarzyszy bierze czynny udział w akcji i na nich całkowicie można polegać, a reszta towarzyszy uchyla się od pracy i nie wyjeżdża w teren” (*ibidem*, Protokół posiedzenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, październik 1952 r., k. 306). O podobnych zachowaniach informował sekretarz OOP ZRWI Bronisław Ilnicki: „Na 56 osób uczęszcza do Branic 21 agitatorów; początkowo uchylali się od pracy, obecnie się poprawiło” (*ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ, odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 320). Warto wspomnieć, że odbierano też sygnały świadczące o pozytywnej pracy agitatorów – niemal modelowe ich działania odnotowywano w Branicach. W drugiej połowie października mówił o tym kierownik zespołu partyjnego działającego w ZRWI przy tamtejszym Komitecie FN: „Ekipy agitatorów w rozmowach bezpośrednich uświadamiają wyborców politycznie o programie Frontu Narodowego, o terminowych dostawach, rozprawdzają w wielkiej ilości wydane broszury przez Okręgowy Komitet Wyborczy Frontu Narodowego, dając odpowiednie nastawienie, że [...] 25 października br. jest dla nas wielkim świętem i głosując wspólnym Froncie Narodowym w walce o pokój i socjalizm – jest naszym zaszczytem” (*ibidem*, Protokół posiedzenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, październik 1952 r., k. 306a). Podobne informacje płynęły z OOP PZPR w Elektromontażu: „Na odcinek wiejski (Wadów i Ruszcza) skierowano najlepszych agitatorów, którzy biorą udział w agitacji masowej i indywidualnej. Wyjazdy odbywały się dotąd jeden lub dwa razy na tydzień [...]. Około 95% domów w Wadowie i Ruszczy odwiedziło już agitatorzy, gdzie uzyskali pewność, iż mieszkańcy wezmą udział w wyborach” (*ibidem*, Sprawozdanie z działalności OOP PZPR przy Elektromontażu, 18 X 1952 r., k. 327).

<sup>52</sup> Taka forma aktywności nosiła nazwę „łączności miasta ze wsią” i stanowiła jedną z form agitacji politycznej stosowanej przez organizację partyjną nowohuckiego kombinatu: „Następną formą agitacji to łączność miasta ze wsią. Łączność ta została nawiązana

grunt<sup>53</sup>. Świadczyły o tym np. głosy dwóch gospodarzy ze wspomnianej Luboczy, którzy – odnosząc się do wizyt agitatorów wyborczych w ich miejscowości – stwierdzili we wrześniu 1952 r.: „[...] co was to obchodzi, jak ja żyję i jak będę głosował, ja wiem, na kogo mam głosować. [...] Wy tylko chodźcie, nic więcej, weźcie się lepiej do roboty”<sup>54</sup>. Próbując zatem przekonać nieprzekonanych, ale i pozyskać resztę społeczeństwa do zagłosowania na PZPR, do miejscowych bibliotek szkolnych przekazywano książki kupowane ze składek agitatorów<sup>55</sup>. Niekiedy angażowano ich także do pomocy gospodarzom przy pracach polowych, np. wykopywaniu ziemniaków<sup>56</sup>. Takie aktywności, chociaż formalnie apolityczne, miały wymiar propagandowy i służyły przybliżeniu komunistów do zwycięstwa w sejmowych wyborach. O tym, że nie wszyscy ulegali oficjalnemu przekazowi, świadczył meldunek o niechętnym stosunku do agitatorów oraz do rządzących, jaki na kilka dni przed głosowaniem prezentować miała gospodyni z Bieńczyc o nazwisku Salwińska: „[...] wypowiada się wrogo o wyborach, że agitatorzy chodzą jak psy po domach, zawracają ludziom głowy, że było kiedyś gorzej, a czy dzisiaj jest lepiej, nakładają wielkie podatki na chłopa itd. Obecnie rozlepiają plakaty o wyborach, lecz ludzie i tak swoje myślą”<sup>57</sup>. Problem niechętnych postaw ludności wobec partyjnych aktywistów musiał być dość istotny, skoro został zauważony przez władze dzielnicowe PZPR. Znalazło to odzwierciedlenie w opracowaniu stanowiącym ocenę przebiegu wyborów w Nowej Hucie: „Stosowano formy zastrasze-

---

szczególnie w okresie przedwyborczym, gdzie Zakładowy Komitet Frontu Narodowego otrzymał pod opiekę wieś Branice. W agitacji tej brało udział szesnastu partyjnych agitatorów i 24 bezpartyjnych” (AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/53, Informacje o pracy agitatorów na Nowej Hucie, 3 XII 1952 r., k. 146).

<sup>53</sup> Na marginesie można dodać, że analogiczne zjawiska komuniści obserwowali też w innych rejonach Polski. Podczas zebrań wyborczych chłopi niejednokrotnie kierowali w stronę władz różnego rodzaju niewygodne pytania i krytyczne wypowiedzi. Zob. R. Skobelski, „*Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego*”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2 (28), s. 462; M. Siedziako, *Bez wyboru...*, s. 137.

<sup>54</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie z przebiegu pracy Obwodu [nr] 179 Frontu Narodowego w Luboczy, 18 IX 1952 r., k. 311.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

<sup>56</sup> O tym, że praca agitatorów wyborczych miała wymiar nie tylko polityczny, mówił Marian Najduchowski, ówczesny sekretarz OOP Wydziału Konstrukcji Stalowych. Zob. *ibidem*, Protokół posiedzenia Egzekutywy KZ, odbytego z udziałem przedstawicieli Komitetu Powiatowego tow. Więclawka i tow. Musiała, 18 X 1952 r., k. 321.

<sup>57</sup> Doniesienie w tej sprawie złożyło źródło „List”, pozostające „na kontakcie” funkcjonariuszy nowohuckiego UB. Zob. AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny za dzień 21 X 1952 r., k. 368.

nia naszych agitatorów przez obrzucanie kamieniami w Mogile, oblanie kawą na [osiedlu] C-1”<sup>58</sup>.

## Działania Urzędu Bezpieczeństwa

W uzyskaniu sukcesu wyborczego pomóc miały także działania zbrojnego ramienia partii, czyli komunistycznej tajnej policji. Do jej zadań w tym kontekście należała walka z tzw. wrogiem, którego w propagandowym przekazie przedstawianym społeczeństwu kreowano na „wszechobecnego, ukrytego i anonimowego”. Priorytetem tej formacji było rozpoznawanie, identyfikowanie oraz unieszkodliwianie zagrożeń powodowanych przez wspomnianego wroga, a właściwie wrogów, gdyż do tej grupy zaliczali się wszyscy ci, którzy prezentowali negatywną postawę wobec wyborów<sup>59</sup>. Czujność oraz zainteresowanie funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Nowej Hucie wzbudzały więc wszelkie zdarzenia związane z zakłócaniem porządku publicznego, do jakich dochodziło na podległym im terenie<sup>60</sup>, traktowano je bowiem jako

<sup>58</sup> AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 259.

<sup>59</sup> T. Wolsza, A. Zaćmiński, *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013, s. 222. O sposobach walki z wrogiem „wyborczym” zob. też A. Zaćmiński, „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014, s. 123–147.

<sup>60</sup> UBP Nowa Huta powołano z dniem 15 XI 1950 r., zastępując dotychczasowy Referat Ochrony typu „D” (tzn. liczący 6 stanowisk etatowych) Wydziału IV WUBP w Krakowie – Huta nr 1, który na terenie powstającej Nowej Huty funkcjonował prawdopodobnie od 3 X 1949 r. Jak przypomniał Jarosław Piotr Ptak, nowohucki RO powstał „w celu zabezpieczenia budowy, a w najbliższej przyszłości produkcji Nowej Huty”. Badacz ten za Marią Christian przypomniał również, że Egzekutywa KP PZPR w Nowej Hucie już 16 IX 1950 r. przyjęła uchwałę w sprawie „natychmiastowego” utworzenia na tym terenie UBP. Kwerenda materiałów partyjnych wykazała, że z wnioskiem wystąpił wtedy I sekretarz KP PZPR w Nowej Hucie Mieczysław Szczygieł, co motywował wymogami ówczesnej sytuacji: „Tow[arzystwo] Szczygieł wspominał o całkowitej reorganizacji org[anizacji] POP oraz przedsiębiorstw[a?]. Następnie, że dzieją się coraz częściej awarie, sabotaż, [że] trzeba zwalczać wroga klasowego, który wkrał się na nasz teren i tu skoncentrował cały swój potencjał, aby nie dopuścić do zrealizowania naszych planów, podał wniosek, aby w jak najszybszym czasie został stworzony Urz[ąd] Bez[pieczeństwa]”. Wniosek został przyjęty przez pozostałych członków Egzekutywy KP (por. W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznaną i tajną...*, s. 42; J.P. Ptak, *Struktury terenowych jednostek aparatu bezpieczeństwa województwa krakowskiego (1945–1956)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 41, s. 155, 208; AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/74, Protokół posiedzenia Egzekutywy KP PZPR NH, odbytego 16 IX 1950 r., k. 34–35). Szefem nowohuckiego urzędu od 15 V 1951 do 1 III 1954 r. był mjr Józef Siemek (zob. W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki*

potencjalne zagrożenie dla zbliżających się wyborów do sejmu<sup>61</sup>. Wydaje się, że w takim kontekście rozpatrywano sprawę napadu na operatora pompy na terenie budowy kolektora w Mogile, do którego doszło w nocy z 17 na 18 sierpnia 1952 r. Według relacji, pochodzącej prawdopodobnie od samego napadniętego, napastnik miał „wypowiadać się wrogo p[rzeciwno] Państwu Ludowemu”. Ponadto w trakcie napadu obrzucono kamieniami pompę, co spowodowało jej uszkodzenie. W wyniku dochodzenia zatrzymano i aresztowano podejrzanego o dokonanie napadu. Ustalono także tożsamość jednego z młodych mężczyzn rzucających wówczas kamieniami. Z uwagi na to, że był to szesnastolatek, jego sprawę funkcjonariusze UBP przekazali do sądu dla nieletnich<sup>62</sup>.

Jako zdarzenie zagrażające spokojowi publicznemu w obliczu zbliżających się wyborów potraktowano także bójkę wywołaną przez junaków budujących Nową Hutę. W dniu 24 sierpnia, podczas festynu zorganizowanego z okazji dożynek gminnych, młodzi budowniczowie starli się z miejscową młodzieżą w Łuczanowicach (gm. Ruszcza). Sprawa była o tyle poważna, że wśród poszkodowanych znaleźli się przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Ruszczy oraz sekretarz Komitetu Gminnego PZPR. Jak meldował swym zwierzchnikom szef UBP w Nowej Hucie,

---

*województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2009, s. 102). Więcej na temat ścieżki zawodowej mjr. Siemka zob. *ibidem*, s. 509–510. Można tu wspomnieć, że w sierpniu 1951 r. został on wybrany do władz KP PZPR w Nowej Hucie, pełnił funkcję członka Plenum i Egzekutywy KP PZPR. W okresie wyborczym miało to szczególne znaczenie. Zob. AN Kr, KD PZPR Nowa Huta, 29/2391/2, Protokół II Konferencji Powiatowej Organizacji Partyjnej Nowej Huty, 25–26 VIII 1951 r., k. 23; AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/77, Protokół nr 1 posiedzenia Egzekutywy KP PZPR Nowa Huta z 2 I 1952 r., 4 I 1952 r., k. 1; AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Protokół nr 36 posiedzenia Egzekutywy KP PZPR w Nowej Hucie, 22 X 1952 r., k. 208. W wyniku zmian w strukturze organizacyjnej nowohuckiego UBP liczba funkcjonariuszy urzędu (wraz z pracownikami cywilnymi) stale rosła. Od 21 III 1952 r. wynosiła 42 osoby, natomiast 12 września tego samego roku wzrosła do 63, by pod koniec lipca 1953 r. wynieść 68 pracowników (W. Paduchowski, *Nowa huta nieznaną i tajną...*, s. 45).

<sup>61</sup> Korespondowało to z celami i zamierzeniami władz MBP. Jak pisał Andrzej Zaćmiński, kierownictwo resortu w odniesieniu do kampanii wyborczej do sejmu i samych wyborów działało na dwóch poziomach. Z jednej strony czuwano „nad doborem osób do wszystkich komisji wyborczych, Komitetów Wyborczych Frontu Narodowego”, nie zapomniano przy tym o kwestiach opiniowania kandydatów na posłów i ich zastępców. Z drugiej – pamiętano o konieczności ochrony kolejnych faz kampanii wyborczej oraz etapu końcowego, czyli dnia głosowania. Zatem oprócz zabezpieczenia lokali wyborczych, dokumentacji i przebiegu głosowania zadaniem funkcjonariuszy miało być także rozpracowanie i eliminowanie wrogów ówczesnego porządku politycznego. Zob. A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 319.

<sup>62</sup> AIPN Kr, 021/3, Meldunek specjalny szefa UBP Nowa Huta, 26 VIII 1952 r., k. 264.

interwencja milicjantów z posterunku w Ruszczy zakończyła się zatrzymaniem czterech najbardziej aktywnych junaków. Co ciekawe, informował on również o tym, że dowódcy nowohuckich brygad robotniczych przeprowadzili specjalne masówki, aby zapobiec takim incydentom w przyszłości<sup>63</sup>.

O ile jednak okoliczności opisanych wyżej zdarzeń dla postronnego obserwatora nie musiały się kojarzyć z wyborami do sejmu, o tyle już meldunek szefa nowohuckiego UB z 13 października 1952 r. jednoznacznie nawiązywał do sytuacji przedwyborczej. Zawierał on informację o aresztowaniu dwóch mieszkańców Nowej Huty, których podejrzewano o zrywanie plakatów wyborczych („afiszów propagandowych”) z wizerunkami prezydenta Bieruta i marszałka Rokossowskiego<sup>64</sup>. Podobne zdarzenie miało miejsce w Krzesławicach, gdzie cztery dni później dwóch nieletnich zerwało plakaty wyborcze zawieszane na budynku remizy strażackiej<sup>65</sup>.

Oprócz doraźnego reagowania na przedstawione przypadki zadaniem nowohuckiej tajnej policji było także wysondowanie opinii, nastrojów i postaw miejscowej społeczności. Chodziło tu z jednej strony o środowisko skupione wokół budującego się kombinatu, z drugiej zaś o mieszkańców wsi bezpośrednio sąsiadujących z wielką budową<sup>66</sup>. Z tego względu rozpoznaniu operacyjnemu podlegała zarówno sytuacja w Nowej Hucie, jak i w okolicznych miejscowościach. Funkcjonariusze analizowali „szeptankę”, czyli plotki i zasłyszane sądy, które – przekazywane drogą ustną – kształtowały ówczesną opinię publiczną<sup>67</sup>. Bazowano przy tym na sieci agenturalnej, dostarczającej mocodawcom aktualnych informacji. Z przeprowadzonej analizy wynika, że w omawianym okresie (sierpień–październik 1952 r.) funkcjonariusze nowohuckiego UBP odbierali meldunki od co najmniej 52 osób. Ich status operacyjny był zróżnicowany,

<sup>63</sup> *Ibidem*, Meldunek specjalny do naczelnika Wydziału V WUBP, 25 VIII 1952 r., k. 263.

<sup>64</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 13 X 1952 r. do zastępcy szefa WUBP, k. 336. Co ciekawe, w kolejnym raporcie zatrzymani mężczyźni przedstawiani byli jako mieszkańcy Łęgu i pracownicy tamtejszego Zakładu Prefabrykacji. Zob. *ibidem*, Meldunek dzienny w związku z zabezpieczeniem akcji wyborczej, 13 X 1952 r., k. 339.

<sup>65</sup> Jak wynikało z meldunku, funkcjonariusze podjęli próbę zidentyfikowania młodych sprawców (określanych na 15–16 lat). Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny za dzień 17 X 1952 r., k. 356.

<sup>66</sup> Można w tym miejscu nadmienić, że rozpoznania nastrojów robotniczych w kontekście zbliżających się wyborów były prowadzone przez funkcjonariuszy UBP także w innych regionach Polski. Zob. np. T. Rochatka, *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18), s. 285.

<sup>67</sup> Problem wpływu pogłosek na rzeczywistość społeczną Polski stalinowskiej badali w swej książce Dariusz Jarosz i Maria Pasztor. Zob. D. Jarosz, M. Pasztor, *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995. O znaczeniu „szeptanki” jako zjawiska obecnego w postawach społeczeństwa polskiego w okresie stalinowskim pisał także Wojciech Paduchowski. Zob. W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznana i tajna...*, s. 153–188.



choć większość (37) stanowili informatorzy. Trzynaście osób określano mianem źródeł, jedna miała status rezydenta, natomiast jedną scharakteryzowano jako kontakt poufny<sup>68</sup>.

Według doniesienia źródła „Zły” z 4 września 1952 r. jeden z pracowników kombinatu, Władysław Knawa, powtórzył plotkę, jakoby prezydent Bierut miał zrezygnować z uczestnictwa w uroczystościach dożynkowych w Krakowie. Powodem takiej decyzji miała być obawa przed wygwizdaniem go przez mieszkańców<sup>69</sup>. Z kolei źródło „M” dwa dni później meldowało, że ślusarz o nazwisku Nalepa miał dowiedzieć się od brata pracującego w rzeźni, że dostawy trzody chlewnej stanowiły celowy zabieg propagandowy – władze chciały w ten sposób pozyskać przychylność ludności przed dożynkami i wyborami do sejmu<sup>70</sup>. W dniu 9 września informator „Pióro” donosił natomiast, że pracownik Dyrekcji Hoteli Pracowniczych w Nowej Hucie w rozmowie z nim przewidywał zaostrenie polityki wewnętrznej po wyborach. Prognozował ponadto zastąpienie premiera Cyrankiewicza innym komunistycznym dygnitarzem, Jakubem Bermanem<sup>71</sup>. W podobnym tonie miał się wypowiadać inż. Kowalczyk, pracownik niewymienionego z nazwy nowohuckiego przedsiębiorstwa, który dopiero co przeprowadził się z Warszawy. On także w związku z wyborami przedstawiał różne scenariusze zmian personalnych w kierownictwie partyjno-państwowym. Według zasłyszanych przez inżyniera wieści prezydent Bierut miał zająć stanowisko premiera Cyrankiewicza, urząd przewodniczącego Rady Państwa szykowano zaś jakoby dla Franciszka Józwiaka<sup>72</sup>. O tym, że w Nowej Hucie krążyły opinie o pozostaniu Bieruta na urzędzie prezydenta oraz o możliwej zmianie na funkcji premiera, meldowało źródło „Stanisławski”<sup>73</sup>. Temat możliwych rosząd i przesunięć na szczytach komunistycznej władzy powracał w kolejnych dniach kampanii wyborczej. Potwierdzał to meldunek źródła „Żabcia” z 16 września 1952 r. Doniesienie dotyczyło podsłuchanych rozmów trzech pracowników Biura Zaopatrzenia Nowej Huty. Komentowali oni postanowienia, na mocy których – po wejściu w życie nowej konstytucji – urząd prezydenta Polski zostanie zlikwidowany. Źródło informo-

<sup>68</sup> AIPN Kr, 021/3, Meldunki operacyjne Referatu ds. Bezpieczeństwa KD MO w Krakowie-Nowej Hucie przed wyborami do Sejmu PRL w 1952 r., sierpień–październik 1952 r., k. 265–396.

<sup>69</sup> Jako kolporterów niniejszej plotki Knawa wskazał byłych działaczy PSL. Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 4 IX 1952 r., k. 272.

<sup>70</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 6 IX 1952 r., k. 278.

<sup>71</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 9 IX 1952 r., k. 280.

<sup>72</sup> W doniesieniu Franciszek Józwiak występował jako Józwiak Witold, co było oczywistym nawiązaniem do jego konspiracyjnej działalności i pseudonimu. Zob. *ibidem*.

<sup>73</sup> *Ibidem*.

wało ponadto, że mężczyźni biorący udział w tej rozmowie spodziewali się również odsunięcia Bieruta i zastąpienia premiera Cyrankiewicza kimś innym<sup>74</sup>.

W ocenie szefa nowohuckiego UBP mjr. Józefa Siemka przyczyną negatywnych zjawisk, takich jak „szeptana propaganda” czy „wrogie prowojenne wypowiedzi”, było słuchanie przez ludność zachodnich audycji radiowych. Zasłyszane treści mieszkańcy Nowej Huty czy okolicznych wsi przekazywali bowiem dalej<sup>75</sup>, a wobec takich postaw funkcjonariusze nie mogli przejść obojętnie. Likwidowano więc „skupiska zbiorowego słuchania wrogich zagranicznych audycji radiowych”, aresztowano osoby, które np. udzielając gościny znajomym, umożliwiały im wysłuchanie zachodnich programów radiowych<sup>76</sup>. Nie mogli czuć się bezpieczni także ci, którzy podczas rozmów w pracy poruszali tematy zasłyszane w zachodnich rozgłośniach<sup>77</sup>.

Warto w tym miejscu zauważyć, że w obliczu nadchodzącej kampanii wyborczej na represje byli narażeni także dawni działacze ludowi oraz ci, którzy podczas wojny walczyli w strukturach Batalionów Chłopskich. Władze komunistycznej tajnej policji – w ramach przygotowań do sejmowych wyborów i wykrywania potencjalnego wroga – określały byłych członków PSL i żołnierzy BCh mianem „elementów bechowsko-peeselowskich”<sup>78</sup>. Nie inaczej było w Nowej Hucie, gdzie w odstępie kilku dni (17 i 20 października) doszło do profilaktycznych zatrzymań dwóch znaczących postaci. Pierwszą był Stanisław Mars, podczas wojny komendant powiatowy Ludowej Straży Bezpieczeństwa. Funkcjonariusze

<sup>74</sup> Inwigilowani mieli twierdzić, że zamiast Bieruta przewodniczącym Rady Państwa zostanie Franciszek Jóźwiak, opisywany w meldunku jako „Generał Jóźwiak Witold”. Co ciekawe, argumentem przemawiającym za zmianą także na stanowisku premiera miało być to, że w przestrzeni publicznej coraz rzadziej pojawiały się portrety Józefa Cyrankiewicza. Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 16 IX 1952 r., k. 292.

<sup>75</sup> AIPN Kr, 021/3, Sprawozdanie dot. sytuacji przedwyborczej, 15 X 1952 r., k. 345.

<sup>76</sup> *Ibidem*, k. 345–346.

<sup>77</sup> Major Siemek raportował swym zwierzchnikom o aresztowaniu Władysława Kwiatkowskiego, kierownika zarządu w ZPBNH, któremu postawiono zarzut „rozsywania wrogiej propagandy”. Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny za dzień 18 X 1952 r., k. 359. Dwa dni później za „wrogie wypowiedzi na zakładzie pracy, szereg propagandy wojennej oraz wrogie wypowiedzi p[rzeciw]ko wyborom do Sejmu PRL” został aresztowany Piotr Ciepela, rolnik, mieszkaniec Mistrzejowic, również zatrudniony w ZPBNH na stanowisku dowódcy Straży Przemysłowej. Zob. *ibidem*, Meldunek za dzień 20 X 1952 r. w związku z zabezpieczeniem akcji wyborczej, k. 366.

<sup>78</sup> A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 323. Jednoznacznie wskazywano na środowisko wiejskie jako na sferę zagrożoną niepożądanymi wpływami działaczy ludowych. Można jedynie dodać, że w ocenie funkcjonariuszy UB oddziaływanie to było zdecydowanie negatywne.

UBP scharakteryzowali go jako osobę niebezpieczną, mogącą negatywnie wpływać na zachowania tamtejszej społeczności: „zachodzi obawa, że będzie starał się inspirować miejscową ludność do bojkotu w wyborach”<sup>79</sup>. Drugim ważnym przedstawicielem środowiska ludowego, którego zatrzymano w związku ze zbliżającymi się wyborami, był Jan Gajoch, były prezes powiatowego zarządu PSL oraz żołnierz BCh<sup>80</sup>. Działania represyjne tajnej policji politycznej wymierzone w środowisko ludowe wynikały ze świadomości komunistów, jak silne były pozycja i wpływy ludowców na terenie, na którym powstawała Nowa Huta oraz kombinat metalurgiczny (zresztą nie tylko tam)<sup>81</sup>. Ponadto obie inwestycje miały dla ówczesnych władz znaczenie priorytetowe, toteż zapewnienie spokoju na obszarze, który pojawiał się często w prasowych i kinowych migawkach jako sztandarowy projekt nowej, sprawiedliwej Polski, leżało w żywotnym interesie komunistów.

O tym, że w obliczu nadchodzących wyborów komunistom zależało na sterroryzowaniu społeczeństwa, świadczył raport szefa nowohuckiego UBP z 18 października 1952 r. Major Siemek, podsumowując w związku z akcją wyborczą pracę podległych mu funkcjonariuszy, pisał, że podczas działań operacyjnych kierowano się zasadą, aby „każda forma represji była głośna i skuteczna w danym środowisku”. Oceniając efekty tych

<sup>79</sup> Wobec Marsa wysuwano także zarzuty o wydawanie podczas okupacji niemieckiej wyroków śmierci „na działaczy lewicowych” – chodziło zapewne o członków PPR. Wydaje się, że oskarżenia tego rodzaju stanowiły kalkę zarzutów wysuwanych wówczas wobec działaczy PSL oraz dawnych partyzantów z formacji podległych ludowcom (Ludowej Straży Bezpieczeństwa lub BCh). Zob. AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny za dzień 17 X 1952 r., k. 355; W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznaną i tajną...*, s. 232–235.

<sup>80</sup> AIPN Kr 021/3, Meldunek za dzień 20 X 1952 r. w związku z zabezpieczeniem akcji wyborczej, k. 366. Kilka miesięcy później w meldunku szefa UBP w Nowej Hucie pojawiła się informacja, że zatrzymanie Gajocha nastąpiło 21 października. Wydaje się jednak, że bardziej prawdopodobna jest wersja pierwsza. Zob. AIPN Kr, 010/9949, t. 1, Pismo szefa UBP Nowa Huta do naczelnika Wydziału V WUBP w Krakowie, 12 I 1953 r., s. 78–79. Gajoch w latach 1945–1947 był wielokrotnie aresztowany przez władze komunistycznej tajnej policji jako jeden z tych działaczy ludowych, „o którym wiadano, że nie pozwoli sobą kierować”. I chociaż pod koniec 1947 r. stanął na czele zarządu powiatowego PSL w pow. krakowskim, a na początku stycznia 1948 r. objął funkcję II wiceprezesa zarządu wojewódzkiego PSL, to do stycznia 1949 r. został pozbawiony wszystkich stanowisk zajmowanych w tej partii. Zob. M. Szpytma, *ZSL w województwie krakowskim (1949–1956). Geneza – ludzie – działalność*, Kraków 2013, s. 19, 28.

<sup>81</sup> Jak trafnie przypomniał Wojciech Paduchowski, „ruch ludowy w Krakowskim miał długie tradycje, a co za tym idzie także duże wpływy, nie tylko w środowisku wiejskim. Na terenie przyszłej Nowej Huty zbrojne podziemie chłopskie miało silne struktury i działało prężnie, co nie uchodziło uwadze policji politycznej” (W. Paduchowski, *Nowa Huta nieznaną i tajną...*, s. 236).

działań, stwierdził wręcz, że „akcje represyjne były szeroko komentowane i wywarły one przewidywany skutek”<sup>82</sup>.

Jak wykazała analiza dokumentów nowohuckiego UBP, nastroje ludności w związku ze zbliżającymi się wyborami były dalekie od propagandowego ideału. Niektórzy mieszkańcy obawiali się, że brak uczestnictwa w głosowaniu mógłby narazić ich na nieprzyjemności ze strony władz<sup>83</sup>. Inni zastanawiali się, „czy obecne wybory odbędą się spokojnie czy też pod karabinem”, odbierając udział w nich jako przymus<sup>84</sup>. Bo przekonanie, że całe społeczeństwo poddawane było wówczas silnym naciskom ze strony władz, wynikało np. z codziennych doświadczeń pracowników nowohuckiego kombinatu<sup>85</sup>. Jeszcze inni odwoływali się do swych wcześniejszych obserwacji z okresu kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Wówczas to byli „prewencyjnie” zatrzymywani pod fałszywymi zarzutami, a następnie po kilku dniach zwalniani. Z tych właśnie względów we wrześniu 1952 r. deklarowali bojkot wyborów<sup>86</sup>. Niektórzy, mając świadomość prowadzonej przez władzę inwigilacji społeczeństwa, ostrzegali np. najbliższych współpracowników przed poruszaniem tematu wyborów w rozmowach<sup>87</sup>.

Obawom społeczeństwa i jego niechęci wobec zbliżających się wyborów towarzyszyło także przeświadczenie o fasadowości całego przedsięwzięcia. Wskazywano na brak alternatywy, w obliczu którego mieli stanąć obywatele: „[...] już z góry można przewidzieć, kto będzie posłem, bo kandy[da]ci będą tacy i ci, których partia wysunie”<sup>88</sup>. Głosowanie

<sup>82</sup> AIPN Kr, 021/3, Sprawozdanie z pracy aparatu UBP Nowa Huta nad ochroną wyborów, 28 X 1952 r., s. 392.

<sup>83</sup> Źródło „Droga” informowało, że takie opinie panowały wśród pracowników Zarządu Budowlanego nr 3 ZRWI w Nowej Hucie. Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 29 VIII 1952 r., k. 265.

<sup>84</sup> O takiej wypowiedzi młodego mieszkańca Osiedla A0 donosił informator „Złoty” (*ibidem*, Meldunek szefa UBP w Nowej Hucie do zastępcy szefa WUBP w Krakowie, 31 VIII 1952 r., k. 266).

<sup>85</sup> Dotyczyło to np. opisywanego już wymogu posiadania odpowiedniego zaświadczenia uprawniającego pracownika kombinatu do zagłosowania w miejscowości, z której pochodził.

<sup>86</sup> Jak meldował informator „Kaczkowski”, taką deklarację w rozmowie z nim złożył 25 września niejaki Mikiewicz, kierownik jednego z nowohuckich magazynów. Zob. AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny z 27 IX 1952 r., k. 312.

<sup>87</sup> Źródło „Łukowski” raportowało o takim przypadku w październiku 1952 r.: „[...] obyw[atel] Bator Jan, prac[ownik] PPW NH, bezp[artyjny], wypowiedział się, by pracownicy – jego koledzy – nic nie rozmawiali i byli ostrożni na temat wyborów, gdyż UB wzywa na przesłuchania itp., z tego mogą być nieprzyjemności” (*ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 25 X 1952 r., k. 387).

<sup>88</sup> Funkcjonariusze UBP, opierając się na materiałach uzyskanych od źródła „Pióro”, scharakteryzowali autorkę niniejszej wypowiedzi, Władysławę Gołaszewską, zatrud-

postrzegano jako swoisty dyktat rządzących: „teraz to będą wybory, w których będziemy głosowali, na kogo nam karzą”<sup>89</sup>. Przekonanie, że wybory sejmowe to fikcja, było obecne w wypowiedziach mieszkańców Nowej Huty i pracowników tamtejszych przedsiębiorstw<sup>90</sup>. Pojawiały się więc komentarze, że „wynik wyborów jest z góry ustalony i każda partia ma swój limit głosów”<sup>91</sup>. Można w tym miejscu wspomnieć, że negatywny obraz kampanii wyborczej znajdował także potwierdzenie w obserwacjach działaczy partyjnych z nowohuckiego kombinatu. Ci, oceniając pracę swoich kolegów, wskazywali na ewidentne błędy w działaniach propagandowych: „Słabo jest jeszcze postawiona sprawa propagandy pogładowej [...]. Podobnie wygląda zagadnienie wykorzystania istniejących radiowęzłów. Dotychczas nie prowadzi się również popularyzacji naszych kandydatów na posłów wśród załogi, chociaż zagadnienie to było przedmiotem ostatniej odprawy z przewodniczącymi komitetów [wyborczych]”<sup>92</sup>. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy brak odpowiedniej promocji kandydatów wynikał jedynie z przeświadczenia działaczy o pewnym i nieuniknionym zwycięstwie PZPR. Czy może był też efektem niskiego poziomu kadr partyjnych, które w tak ważnym momencie nie sprostały postawionym przed nimi zadaniom? A może, jak zauważył Andrzej Zaćmiński, stanowiło to konsekwencję przyjętego modelu kampanii wyborczej, którą prowadzić miały komitety FN, traktujące przyszłych posłów tylko jako dodatek i uzupełnienie do kampanii<sup>93</sup>. Niewykluczone, że podobne obserwacje i wnioski partyjnych aktywistów docierały do reszty załogi, wpływały przy tym na nastroje i kształtowały opinie robotników.

Funkcjonariusze UBP w ramach rozpoznawania nastrojów ludności odnotowywali także niechętnie wyborom głosy doświadczonych pracowników nowohuckich przedsiębiorstw, którzy jednoznacznie odczytywali ówczesne realia i deklarowali brak uczestnictwa w głosowaniu: „Od sieci agenturalnej nadal napływają materiały dot[yczące] poszczegól-

---

nioną w Zjednoczeniu Budownictwa Mieszkaniowego Nowa Huta, jako osobę mającą „skłonności do słuchania radia londyńskiego” i przekazującą zasłyszane tam informacje dalej. Zob. *ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 9 IX 1952 r., k. 279–280.

<sup>89</sup> W ten sposób miała się wyrazić Maria Krzysiak, pracownica Centralnego Ośrodka Werbunkowego w Nowej Hucie. Zob. *ibidem*, k. 280.

<sup>90</sup> Przykładem braku wiary w uczciwość wyborów była wypowiedź Władysława Cwi-kowskiego, który w prywatnej rozmowie ze źródłem „Złoty” miał powiedzieć, „że nie będzie głosował na nikogo, tylko rzuci czystą kartkę, na zapytanie – dlaczego, oświadczył, że kandydaci czy tak, czy tak, to przejdą, bo są z góry narzuceni” (*ibidem*, Meldunek specjalny z 22 IX 1952 r., k. 302).

<sup>91</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 24 IX 1952 r., k. 306.

<sup>92</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, październik 1952 r., k. 304.

<sup>93</sup> A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 191.

nych osób zatrudnionych na naszych obiektach, są to przeważnie starzy urzędnicy i fachowcy – siły techniczne sprzed 1939 r., którzy w związku z wyborami wrogo się wypowiadają, że nie pójną głosować, że wybory to fikcja, że będzie wojna itp.”<sup>94</sup> Negatywne opinie wygłaszali, oprócz tzw. zwykłych obywateli, także ci, którzy współtworzyli ówczesny system społeczno-polityczny. Można w tym miejscu przywołać wypowiedź niejakiego Wojciecha Dubiela, który w rozmowie ze współmieszkańcami hotelu robotniczego (?) stwierdził, że „głosował nie będzie, gdyż nie ma na kogo” i jako funkcjonariusz ORMO nie zgadza się z tym stanem rzeczy<sup>95</sup>. Natomiast źródło „Czarny” informowało o niewłaściwym zachowaniu Mariana Bilskiego, pracownika kombinatu, który należał do ZMP. W dniu 29 września miał się on wyrazić, że „wybory to lipa, gdyż i tak dadzą wypełnioną kartkę z nazwiskami, a gdybyś chciał przekreślić, to unieważnią głos, więc to człowiek czuje niechęć do takich wyborów”<sup>96</sup>. O podobnej wypowiedzi Adama Kornackiego, pracownika Państwowego Przedsiębiorstwa Wyodrębnionego „Nowa Huta”, meldowało na początku października źródło „Zieliński”: „[...] z wyborów robią komedię, jaką świat nie widział, pchają ludzi do urn wyborczych jak bydło, a przecież wybory są uplanowane i wyniki ich już ustalone”<sup>97</sup>. Utrzymane w takim tonie wypowiedzi stały w sprzeczności z informacjami, które trafiały np. do partyjnych sprawozdań i niekoniecznie w pełni odpowiadały rzeczywistości<sup>98</sup>. Z tego punktu widzenia były więc dla rządzących nieocenione.

O tym, że nowohucka społeczność trafnie diagnozowała ówczesną sytuację polityczną i właściwie oceniła przedwyborcze działania władz jako manipulację, świadczyły np. komentarze na temat zaopatrzenia tamtejszych sklepów. I tak pojawienie się w sprzedaży dużej ilości mięsa oraz

<sup>94</sup> AIPN Kr, 021/3, Sprawozdanie dot. sytuacji przedwyborczej, 15 X 1952 r., s. 346.

<sup>95</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 26 IX 1952 r., k. 310.

<sup>96</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 29 IX 1952 r., k. 314.

<sup>97</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 3 X 1952 r., k. 321.

<sup>98</sup> W sprawozdaniu podsumowującym działania organizacji partyjnej nowohuckiego kombinatu w okresie przedwyborczym napisano: „Lista kandydatów Fr[ontu] Nar[odowego] proponowanych przez Z[akładowy] K[omitet] W[yborczy] Fr[ontu] Nar[odowego] została przez załogę przyjęta ze zrozumieniem i entuzjazmem”. W podobnym tonie było utrzymane sprawozdanie z działalności OOP PZPR w Elektromontażu, jednym z przedsiębiorstw budujących Nową Hutę. Raportowano o bardzo dobrej postawie członków partii, którzy „każdą wolną chwilę” mieli wykorzystywać na agitację wyborczą. W dokumencie dowartościowywano także załogę, podkreślając, że do wyborów podeszła ona „w pełni uświadomiona”. O poparciu robotników dla działań ówczesnych władz miała świadczyć wysoka frekwencja podczas przedwyborczych wieców i masówek. Zob. AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Sprawozdanie Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego, październik 1952 r., k. 302; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności OOP PZPR przy Elektromontażu, 18 X 1952 r., k. 327.

wędlin było interpretowane jako celowe posunięcie komunistów, którzy chcieli w ten sposób pozyskać robotników do głosowania na wskazanych przez partię kandydatów. Pod koniec sierpnia 1952 r. źródło „Jastrząb” meldowało: „[...] osobnik Gonciarz Stefan, czł[onek] ZMP (nie uczęszcza na zabrania) nieaktywny, zamieszkały w Nowej Hucie [...] pochodzenie robotnicze [...] wypowiadał się w gronie trzech osób, że obecnie to w sklepach jest dużo towarów, a nawet mięso i wędlina bez kartek, by tym samym podchlebić robotnikom, aby głosowali za wytypowanymi kandydatami, tak jak to było w pierwszych wyborach, wówczas było pod dostatkiem żywności, a po wyborach nic”<sup>99</sup>.

Z próbą przekupienia społeczeństwa skojarzono dożynki zorganizowane latem 1952 r. Pojawiały się głosy takie jak wypowiedź Wojciecha Tomczyka, mieszkańca wsi Branice, że kosztami dożynek zostaną obciążeni wszyscy obywatele<sup>100</sup>. Z kolei źródło „M” informowało, że niejaki Wieczorek, zatrudniony na stanowisku brygadzysty w Bazie Sprzętu w Nowej Hucie, stwierdził, „że na dożynki przydzielono 30 ton kielbasy, a po dożynkach będzie dalej po 10 dkg”<sup>101</sup>. Inny pracownik tego samego przedsiębiorstwa oświadczył, że „chciałby mieć te pieniądze, co wydają na propagandę dożynkową, a robotnikowi nie dają”<sup>102</sup>. Co ciekawe, tym samym robotnikom świadomość fałszu i manipulacji ze strony władz niekiedy wcale nie przeszkadzała. Z chłodną kalkulacją zamierzali korzystać z oferowanych z okazji dożynek profitów: „[...] wymienieni między sobą mówili, że warto będzie pójść na dożynki tam, [bo] można będzie jeszcze coś dostać”<sup>103</sup>. Podobne postawy nieobce były części nowohuckiej młodzieży, co skwapliwie odnotowywali funkcjonariusze odbierający meldunki od swej agentury: „Inf[ormator] ps. »Scyzoryk« z dnia 5J IX [19]52 r. podaje, że na terenie Nowej Huty, w szczególności tam, gdzie

<sup>99</sup> AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny z 29 VIII 1952 r., k. 265. Funkcjonariusze UBP 15 października przeprowadzili rozmowę ostrzegawczą z Urszulą Kamińską, zatrudnioną w żłobku w Nowej Hucie. Była to konsekwencja jej wcześniejszych wypowiedzi, wskazujących na związek między poprawą zaopatrzenia ludności w żywność a zbliżającymi się wyborami: „[...] wymieniona wyrażała się do pracownik tamt[ejszego] żłobka, że dorsze i jeść dają, i w wyborach brać udział, Stalina chwalić” (*ibidem*, Meldunek dzienny za 15 X 1952 r. w związku z zabezpieczeniem akcji wyborczej, k. 351).

<sup>100</sup> Tomczyk, w przeszłości członek PSL, w rozmowie ze źródłem „S” stwierdził: „[...] na co to jest wszystko potrzebne, te całe dożynki, koszty tylko to my będziemy musieli pokryć” (*ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 4 IX 1952 r., k. 272).

<sup>101</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 6 IX 1952 r., k. 278. Niniejsza wypowiedź współbrzmiała z opiniami, które zakładały obniżenie się stopy życiowej robotników po przeprowadzonych wyborach sejmowych. Zob. *ibidem*, Meldunek specjalny z 22 IX 1952 r., k. 302.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Meldunek sytuacyjny z 6 IX 1952 r., k. 278.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

mieszka zgrupowana młodzież na osiedlu C-1, wypowiadają się, iż nadchodzące dożynki centralne to będzie raj dla młodzieży, będzie można w rzeczywistości ujrzeć prezydenta B[olesława] Bieruta, będzie można zabawić się w Krakowie, a nawet pojeść po uszy, gdyż tam będzie wszystko dowieziono”<sup>104</sup>. Tego typu zachowania nie były jednak niczym niezwykłym. Stanowiły element całego rejestru zachowań, które w powojennej Polsce objawiały się w społecznych postawach przystosowania do ówczesnej rzeczywistości i oporu wobec niej<sup>105</sup>.

Realizując zadania w zakresie ochrony wyborów, funkcjonariusze komunistycznej tajnej policji brali także udział w zabezpieczaniu operacyjnym uroczystości dożynkowych oraz spotkań mieszkańców z kandydatami na posłów. Z przeanalizowanej dokumentacji nowohuckiego UBP wynika, że w ich trakcie nie odnotowano żadnych incydentów<sup>106</sup>. Nie jest wykluczone, że podczas takich spotkań dochodziło jednak do wygłaszania pojedynczych, krytycznych opinii w stosunku do rządzących. Pewnym tropem mógłby tu być – nie do końca jasny – przypadek

<sup>104</sup> *Ibidem*, Pismo szefa UBP Nowa Huta do naczelnika Wydziału Ogólnego WUBP, 5 IX 1952 r., k. 273.

<sup>105</sup> O problemie tym pisali np. Andrzej Friszke i Dariusz Jarosz. Zob. A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007; D. Jarosz, *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.

<sup>106</sup> Na początku września 1952 r. zorganizowano w Nowej Hucie spotkanie przodowników pracy (budujących miasto i kombinat) z gospodarzami z okolicznych wsi. Impreza odbyła się w ramach uroczystości dożynkowych i w zamyśle władz miała na celu integrację dwóch środowisk – robotniczego i wiejskiego. Spotkanie zaliczono do udanych („odbywało się to w uroczystym nastroju”), a ochraniający spotkanie funkcjonariusze UBP nie zaobserwowali „żadnych wrogich wystąpień”. W dniu 15 października w sali teatru Nurt na nowohuckim os. B-1 odbyło się spotkanie pracowników kombinatu metalurgicznego z kandydatami na posłów: gen. Bolesławem Kieniewiczem, Jadwigą Kozłowską i Mieczysławem Dulianem. Do zabezpieczenia masówki, na której zgromadziło się ok. 500 osób, wyznaczono dwóch funkcjonariuszy miejscowego PUBP. Dzień później miało miejsce kolejne spotkanie kandydatów z robotnikami. Tym razem wzięło w nim udział ok. 200 pracowników zatrudnionych przy budowie portu rzeczno-górnego w Kujawach, dawnym przysiółku wsi Pleszów. Do ochrony imprezy ponownie oddelegowano dwóch funkcjonariuszy UBP. Zob. AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny z 6 IX 1952 r., k. 278; *ibidem*, Meldunek sytuacyjny z odbytej masówki na terenie Nowej Huty, 15 X 1952 r., k. 349; „Budujemy socjalizm”, 26 X – 1 XI 1952, s. 5; AIPN Kr, 021/3, Meldunek sytuacyjny do naczelnika Wydziału V WUBP, 16 X 1952 r., k. 352. Na marginesie można wspomnieć, że teatr Nurt był pierwszą tego typu placówką w Nowej Hucie. Jego zespół aktorski tworzyli robotnicy pracujący na dzień na nowohuckich placach budowy. Początki Nurtu wiązały się z przygotowaną na festiwal teatrów amatorskich sztuką pt. *Wodewil nowohucki*, która zdobyła nagrodę w eliminacjach powiatowych i wyróżnienie na etapie wojewódzkim. Odniesiony sukces niewątpliwie ułatwił dalszy rozwój placówki, która swą działalność zainaugurowała 15 VI 1952 r. Wystawiono wówczas przedstawienie pt. *Poemat pedagogiczny*. Zob. „Budujemy socjalizm”, 7–13 VII 1952; T. Gołaszewski, *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955, s. 373–374.



opisany przez sekretarza OOP PZPR ZIP Józefa Brzezonia. Działacz ten, charakteryzując nastroje ludności na podległym mu terenie, relacjonował: „Nastroje w odcinku wyznaczonym przez Obw[odowy] Kom[itet] Frontu Narodowego na ogół pozytywne, poza 1 kobietą, która ordynarnie się odniosła, trzaskając drzwiami”<sup>107</sup>. Można domniemywać, że opisywana reakcja uczestniczki posiedzenia KFN (a może innego otwartego zebrania partyjnego?) dotyczyła kampanii wyborczej i ówczesnej polityki władz. Trudno określić, w jakim stopniu niniejszy przykład był reprezentatywny dla tamtego okresu, przeanalizowane dotąd przypadki pokazały bowiem, że ludność wolała wyrażać swoje obiekcje w sposób mniej formalny. Czyniono to raczej np. podczas prywatnych rozmów lub za pośrednictwem wspomnianej „szepotki”, gdyż obawiano się ewentualnych konsekwencji za publiczną krytykę komunistów<sup>108</sup>. Wydaje się więc, że skala zdarzeń takich jak to, które opisał Brzezoń, nie była zbyt duża.

Nie ulega wątpliwości, że zagrożenie szykanami było całkiem realne, co znalazło potwierdzenie w sprawozdaniu szefa UBP w Nowej Hucie, pochodzącym z końca października 1952 r.<sup>109</sup> Dokument, będący podsumowaniem działań nowohuckiego aparatu bezpieczeństwa w zakresie ochrony wyborów do sejmu, stanowił jednocześnie świadectwo działań represyjnych, podejmowanych wówczas wobec społeczeństwa: „W okresie przedwyborczym UBP w Nowej Hucie ogólnie przeprowadził 16 aresztów, z których 8 aresztów przeprowadzono wyłącznie po linii działalności antywyborczej [...]”<sup>110</sup>. Można w tym miejscu dyskutować, czy 53 osoby, wobec których zastosowano środki w postaci zatrzymań, przesłuchań i rozmów profilaktycznych, to mała czy duża liczba. Jak wynikało z przedstawionych w dokumencie informacji, w ramach działań ochrony wyborów na 48 godzin zatrzymano 7 osób. Przesłuchano kolejnych 15, a rozmowami profilaktycznymi (których celem było spacyfikowanie rozpracowywanych) objęto 31 osób. O wiele ciekawsze były dane szczegółowe uwzględniające

<sup>107</sup> AN Kr, KF PZPR HiL, 29/2484/52, Protokół posiedzenia sekretarzy oddziałowych organizacji partyjnych, październik 1952 r., k. 306.

<sup>108</sup> Oceny prezentowane przez partyjnych działaczy w związku ze zbliżającymi się wyborami mówiły raczej o przychylnych nastrojach lokalnej społeczności. Według tych relacji chłopcy z okolicznych wsi brali „żywy udział” w dyskusjach o kandydatach na posłów i otwarcie przedstawiali swoje trudności i problemy (*ibidem*, k. 306a).

<sup>109</sup> Na podstawie zgromadzonych materiałów można założyć, że działania funkcjonariuszy objęte niniejszym sprawozdaniem były prowadzone co najmniej od drugiej połowy sierpnia do dnia wyborów, tj. do 26 X 1952 r.

<sup>110</sup> Formą prześladowań zastosowaną wobec wspomnianej ósemki aresztowanych było przekazanie ich spraw do krakowskiej komórki Komisji Specjalnej do Walk z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym. Zob. AIPN Kr, 021/3, Pismo szefa PUBP w Nowej Hucie (Sprawozdanie z pracy aparatu UBP Nowa Huta nad ochroną wyborów), 28 X 1952 r., k. 393.

pochodzenie społeczne represjonowanych. Z zestawienia, które sporządzili funkcjonariusze nowohuckiego UB, wynikało, że ze wspomnianych 53 osób najliczniejszą grupę stanowili chłopi: 19 gospodarzy i 4 kułaków (chłopów zamożnych), 14 osób miało się legitymować pochodzeniem inteligenckim. Wśród poddanych opresjom znalazło się także 10 robotników oraz 6 osób ze środowiska drobnomieszczańskiego. Pamiętając o specyfice nowohuckiego terenu (wielki plac budowy i sąsiedztwo terenów wiejskich), należy zauważyć, że chłopi i robotnicy w gronie represjonowanych osób stanowili zdecydowaną większość (62,3 proc.). Aparat bezpieczeństwa, realizując zadania PZPR, występował więc przeciwko tym, którzy w propagandowym przekazie stanowili podstawę systemu komunistycznego. Było to wielce wymowne<sup>111</sup>.

Przejawem ówczesnej rzeczywistości politycznej było tzw. głosowanie bez skreśleń. Wrzucenie 26 października 1952 r. kartki do głosowania do urny wyborczej przy jednoczesnej rezygnacji z pójścia „za parawan” stało się udziałem sporej większości wyborców. Czasami dochodziło jednak do sytuacji, które różniły się od dopuszczonego przez komunistów schematu zachowań wyborczych<sup>112</sup>. Pod tym względem nowohuckie realia nie odbiegały od ogólnopolskiego wzorca, czego potwierdzeniem było cytowane wcześniej sprawozdanie szefa UBP, mjr. Siemka: „Jak wynika z oceny nastrojów głosujących, to był on dodatni i w kilku jedynie wypadkach głosujący szli za parawan, wszyscy inni zaś jawnie głosowali”<sup>113</sup>.

## Ocena wyborów przez nowohuckie czynniki partyjne i władze bezpieczeństwa

Według oficjalnego komunikatu Państwowej Komisji Wyborczej wydanego 28 października 1952 r. (który dzień później ukazał się w „Gazecie Krakowskiej”) na listę Frontu Narodowego oddano 99,8 proc. z ogólnej liczby 15 491 170 ważnych głosów. Na terenie Krakowa, do którego zaliczano Nową Hutę, odsetek głosów oddanych na listę FN miał wynieść 99,9 proc. Wszyscy kandydaci na posłów i zastępców posłów uzyskali wymaganą przez ordynację wyborczą większość głosów i zostali wybrani na stanowiska w sejmie, o które się ubiegali<sup>114</sup>.

<sup>111</sup> *Ibidem*, k. 395.

<sup>112</sup> Przykłady takich niekonwencjonalnych zachowań wyborców, wymagających niewątpliwie dużej odwagi cywilnej, przytaczał Andrzej Zaćmiński (A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 474–475).

<sup>113</sup> AIPN Kr, 021/3, Pismo szefa PUBP w Nowej Hucie (Sprawozdanie z pracy aparatu UBP Nowa Huta nad ochroną wyborów), 28 X 1952 r., k. 394.

<sup>114</sup> „Gazeta Krakowska”, 29 X 1952.

Po zakończonej kampanii wyborczej i przeprowadzonym głosowaniu w Nowej Hucie przyszedł czas na podsumowania. Analizy swych działań na podległym terenie dokonały powiatowe władze partyjne, które omówieniem kwestii wyborczych zajęły się na posiedzeniu Egzekutywy KP PZPR Nowa Huta 6 listopada 1952 r. Podstawą dyskusji było niemal trzydziestostronicowe opracowanie zatytułowane „Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty”<sup>115</sup>. Zamieszczono w nim wiele istotnych informacji związanych z działalnością tamtejszych organizacji partyjnych, pracą agitatorów, działaczy młodzieżowych z ZMP, postawami ludności czy rysem społeczno-politycznym terenu. Z jednej strony było to przecież „nowo powstałe pierwsze socjalistyczne miasto”, ale i gromady wiejskie, w których „środowiska ludzi z byłego PSL-u dawały znać o sobie i uprawiały wrogą propagandę”<sup>116</sup>.

Analizując przebieg kampanii wyborczej i samych wyborów, pozytywnie oceniono pracę komisji wyborczych: „Praca Komisji Wyborczych na naszym terenie była na ogół niezła, wszystkie Komisje przez cały czas swojego urzędowania, tak w okresie sprawdzania list, jak i w dniu wyborów, pracowały w pełnym składzie, czuły odpowiedzialność za sprawne przeprowadzenie wyborów”. Dostrzegano przy tym błędy i nieprawidłowości w działaniu struktur wyborczych, z których można wymienić przypadki niewłaściwego zachowania członków, a nawet przewodniczących komisji. W rezultacie mogło dochodzić do ich usuwania. Tak się stało w przypadku komisji obwodowych działających w Luboczy i Branicach: „Jednak w toku kampanii wyborczej musieliśmy zmienić kilku członków Komisji, a nawet przewodniczących, takich jak tow. Przenies [?] Jan z[e] 179 Obwodu z Luboczy za pijaństwo i podrywanie autorytetu swojego jako przewodniczącego, Patelę Jana za rozbijacką robotę na Obwodzie 177 w Branicach, który swoją rozbijacką robotą spowodował to, że cała gromada go nie lubiła, wszystkich na gromadzie uważał za wrogów, a jak się okazało, to on chodził po gromadzie i mówił, że teraz mu jest dobrze, bo jest w partii, a później mu będzie lepiej, bo ma znajomych w Ameryce”<sup>117</sup>.

Warto podkreślić, że nowohuckie władze partyjne dobrze oceniały działania miejscowego aparatu bezpieczeństwa: „Jeżeli chodzi o pracę Urzędu Bezpieczeństwa w kampanii wyborczej na naszym terenie, to trzeba stwierdzić, że wykazał on dużo ofiarności, poczucia odpowiedzialności i zdyscyplinowania, zabezpieczając wszystkie obiekty przemysłowe,

<sup>115</sup> AN Kr, KD PZPR NH, 29/2391/78, Ocena przebiegu kampanii wyborczej na terenie Nowej Huty, 6 XI 1952 r., k. 235–262.

<sup>116</sup> *Ibidem*, k. 235–236.

<sup>117</sup> *Ibidem*, k. 251.

gdzie bez przerwy z obiektów [funkcjonariusze] nie schodzili w okresie zabezpieczenia. W dużej mierze pomogli KP rozpoznać teren, wykrywając wroga i trafnie go bijąc, co poważnie wpłynęło na zahamowanie organizowania słuchania radia imperialistycznego i tłumienia wrogię propagandy”<sup>118</sup>. Nieco słabiej w ocenie kierownictwa KP PZPR Nowa Huta wypadały działania służb milicyjnych: „Natomiast w MO, mimo wielkiego wysiłku, oddania i ofiarności, praca w kampanii wyborczej była nieco odpolityczniona. Brak było dostatecznego rozeznania terenu od strony działalności wroga, a niektóre wrogie wystąpienia próbowano nawet tłumaczyć przypadkowością, jak to było na [osiedlu] C-1 z oblaaniem agitatorów kawą wrzącą”. Jednak mimo tych zastrzeżeń pracę funkcjonariuszy milicji ostatecznie oceniono pozytywnie<sup>119</sup>.

Dobre oceny wystawiono także organizacjom partyjnym, które w tamtym czasie działały w Nowej Hucie: „Reasumując to wszystko, trzeba stwierdzić, że kampania wyborcza poważnie przyczyniła się do uaktywnienia organizacji partyjnych i wzmocnienia więzi z masami. Głębiej doprowadziliśmy hasła partii do mas”<sup>120</sup>.

Podkreślano również ważną rolę agitatorów w osiągnięciu zwycięstwa wyborczego: „Nie było w zasadzie ani jednego mieszkańca miasta Nowa Huta ani wsi, do którego nie dotarłby agitator, to też poważnie zmieniło nastroje, szczególnie na okolicznych wsiach, gdzie w wielu wypadkach mieszkańcy prosili, aby do nich częściej zaglądać z dobrym słowem, występem i filmem”. Doceniano partyjnych aktywistów, często przecież młodych ludzi, a jednocześnie sygnalizowano braki na polu propagandy: „Agitacja była jeszcze niedostatecznie upolityczniona, często formalna i powierzchowna, za mało pokazywaliśmy perspektyw przyszłości”<sup>121</sup>. Ten wniosek stanowił potwierdzenie, że część społeczeństwa podchodziła z niechęcią i nieufnością do rządzących Polską komunistów.

Zwracano także uwagę na słabe efekty przeglądu szeregów partyjnych: „Niedostatecznie oczyściliśmy swoje szeregi z elementów przypadkowych”. Wskazywano przy tym na zbyt małą aktywizację organizacji masowych i komitetów blokowych<sup>122</sup>.

Wnioski w sprawie kampanii wyborczej sformułowało również kierownictwo nowohuckiej tajnej policji. Jak *post factum* meldował swym zwierzchnikom szef tamtejszego UBP mjr Siemek, głosowanie na terenie Nowej Huty rozpoczęło się o godz. 6.00. Pierwsze godziny przyniosły

<sup>118</sup> *Ibidem*, k. 254.

<sup>119</sup> *Ibidem*, k. 254–255.

<sup>120</sup> *Ibidem*, k. 259.

<sup>121</sup> *Ibidem*.

<sup>122</sup> *Ibidem*.

wysoką frekwencją, którą odnotowano we wszystkich komisjach obwodowych. Miała ona zmniejszyć się około godz. 13.00, by wzrosnąć w godzinach wieczornych, po zakończeniu pracy przez robotników z późniejszych zmian. Głosowanie zakończono o godz. 22.00. Co ciekawe, w sześciu komisjach obwodowych, które znajdowały się na terenach wiejskich, stuprocentową frekwencję osiągnięto już między godz. 18.00 a 19.00. W przypadku dwóch komisji obwodowych zlokalizowanych na terenie Nowej Huty obliczanie głosów zakończono dopiero w dniu następnym o godz. 11.00. Jak podawał szef nowohuckiego UB, stało się tak „skutkiem przerabiania list wyborczych”. Można przypuszczać, że problemy, o których pisał mjr Siemek, stanowiły konsekwencję wspomnianego wcześniej nieporządku organizacyjnego związanego z ewidencją ludności. Po zakończeniu liczenia głosów w ostatnich komisjach materiały wyborcze przewieziono z Nowej Huty do Krakowa<sup>123</sup>.

Zabezpieczenie operacyjne wyborów prowadzone przez funkcjonariuszy UB, milicjantów oraz członków ORMO oceniono pozytywnie. Major Siemek raportował do Krakowa: „Ocena całokształtu pracy Aparatu Bezpieczeństwa, tak UB, jak i MO, na naszym terenie nad ochroną wyborów jest dodatnia i nie spostrzeżono niedociągnięć po tej linii, względnie odchyłeń od uprzednio przygotowanych planów zabezpieczenia”<sup>124</sup>.

## Zakończenie

Kwerenda materiałów partyjnych oraz dokumentacji wytworzonej przez komunistyczny aparat represji potwierdziła, że ówczesne władze, przygotowując się w rejonie Nowej Huty do sejmowych wyborów, działały w sposób dwutorowy<sup>125</sup>. Z jednej strony była sfera jawna, na którą składały się m.in. zatwierdzanie zakładowych komórek Frontu Narodowego, propaganda i agitacja wyborcza i za którą odpowiadała organizacja partyjna nowohuckiego kombinatu, z drugiej zaś – działania niejawne, za którymi stał UB w Nowej Hucie. Tamtejsi funkcjonariusze, prowadząc czynności operacyjne w zakresie ochrony wyborów, korzystali z pracy podległej sobie agentury.

Wybory do sejmu, jakie odbyły się w październiku 1952 r., rozpoczęły serię głosowań w PRL będących zaprzeczeniem takich pojęć, jak wolność i demokracja. Wartości te, w postaci haseł propagandowych, odmieniano wówczas przez wszystkie przypadki. Próbowano przy tym zbudować fał-

<sup>123</sup> AIPN Kr, 021/3, Pismo szefa PUBP w Nowej Hucie (Sprawozdanie z pracy aparatu UBP Nowa Huta nad ochroną wyborów), 28 X 1952 r., k. 394.

<sup>124</sup> *Ibidem*, k. 395.

<sup>125</sup> Podobnie działało się na obszarze całego państwa. Zob. A. Zaćmiński, *Kampania wyborcza...*, s. 510–511.

szywy obraz wolnego i demokratycznego państwa pozostającego pod rządami komunistów. Brak alternatywy wyborczej, czego jaskrawy przykład stanowiły listy, na których liczba kandydatów była równa liczbie przyszłych posłów, niewątpliwie został dostrzeżony przez polskie społeczeństwo. Jak wykazała analiza dokumentów nowohuckiego UB, analogiczne wnioski wyciągali także mieszkańcy powstającej Nowej Huty oraz miejscowości bezpośrednio sąsiadujących z placem wielkiej budowy. Rozbieżności między obrazem propagandowym a ówczesną rzeczywistością społeczną widoczne były również w materiałach organizacji partyjnej nowohuckiego kombinatu. Komuniści do sejmu faktycznie „wybrali, kogo chcieli”, a ich zwycięstwo stanowiło element zniewolenia polskiego społeczeństwa.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie (AIPN Kr).

Archiwum Narodowe w Krakowie (AN Kr).

### Źródła publikowane

*Rocznik statystyczny Miasta Krakowa 1945–1960*, Kraków 1961.

Stalin J., *Zagadnienia leninizmu*, Warszawa 1954.

### Akty prawne

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie zmiany granic miasta Krakowa, DzU 1950, nr 57, poz. 508.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 października 1948 r. o zmianie granic miasta Krakowa, DzU 1948, nr 53, poz. 418.

Uchwała nr 205 Rady Ministrów z dnia 17 marca 1951 r. w sprawie utworzenia dzielnicy Nowa Huta w m. Krakowie, MP 1951, nr 43, poz. 544.

### Prasa

„Budujemy Socjalizm” 1952

„Gazeta Krakowska” 1952

### Opracowania

Binek T., *Służby inwestycyjne Nowej Huty*, Kraków 2009.

Choma M., *Huta im. Tadeusza Sendzimira S.A. w Krakowie 1949–1999*, Kraków 1999.

Chwalba A., *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945–1989*, t. 6, Kraków 2004.

- Chumiński J., „Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956), Wrocław 2021.
- Drabik S., *Bezpieka i partia wobec wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 r. w województwie krakowskim*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2013, nr 1 (11).
- Frazik W., Musiał F., Szpytma M., Wenklar M., *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990*, Kraków 2009.
- Friszke A., *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007.
- Gołaszewski D., *Wizerunek agitatorów domowych ZMP w społecznym odbiorze wyborów 1952 roku* [w:] *Studia i materiały z dziejów opozycji i oporu społecznego*, red. Ł. Kamiński, Wrocław 2000.
- Gołaszewski T., *Kronika Nowej Huty*, Kraków 1955.
- Jarosz D., *Polacy a stalinizm 1948–1956*, Warszawa 2000.
- Jarosz D., Pasztor M., *W krzywym zwierciadle. Polityka władz komunistycznych w Polsce w świetle plotek i pogłosek z lat 1949–1956*, Warszawa 1995.
- Paduchowski W., *Nowa Huta nieznaną i tajną. Obraz miasta w materiałach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej (1949–1956)*, Kraków 2014.
- Ptak J.P., *Struktury terenowych jednostek aparatu bezpieczeństwa województwa krakowskiego (1945–1956)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2015, nr 41.
- Rochatka T., *Aparat bezpieczeństwa w Wielkopolsce a wybory do sejmu w 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2011, nr 2 (18).
- Salwiński J., *Obszar historyczny Nowej Huty* [w:] *Dziedzictwo kulturowe Nowej Huty w rozwoju obszaru strategicznego Kraków-Wschód. Materiały konferencyjne, 13–15 marca 1997*, Kraków 1997.
- Sibila L.J., *Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949–1958* [w:] *Kryptonim „Gigant”. Dzieje nowohuckiego kombinatu w latach 1949–1958*, Kraków 2008.
- Siedziako M., *Bez wyboru. Głosowania do Sejmu PRL (1952–1989)*, Warszawa 2018.
- Siedziako M., *Przygotowanie wyborów do Sejmu PRL I kadencji w 1952 roku jako element procesu sowyetyzacji Polski po II wojnie światowej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 4.
- Skobelski R., „Kto pragnie Polski silnej i szczęśliwej – głosuje na kandydatów Frontu Narodowego”. *Wybory do Sejmu PRL z 26 października 1952 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2 (28).
- Szpytma M., *ZSL w województwie krakowskim (1949–1956). Geneza – ludzie – działalność*, Kraków 2013.
- Wojśław J., *Kampania propagandowa towarzysząca wyborom do sejmu z 26 października 1952 roku*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2010, nr 9.

„Kogo będą chcieli wybrać, to wybiorą, czy my będziemy głosować, czy nie”...

Wolsza T., Zaćmiński A., *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, Bydgoszcz 2013.

Zaćmiński A., „Identyfikacja wroga” w wyborach do Sejmu PRL z 26 października 1952 r. – metodologia pracy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego [w:] *Wybory i referenda w PRL*, red. S. Ligarski, M. Siedziako, Szczecin 2014.

Zaćmiński A., *Kampania wyborcza i wybory do Sejmu PRL I kadencji z 1952 r. Studium totalitarnej elekcji parlamentarnej*, Bydgoszcz 2020.

**Streszczenie:** W artykule został poruszony temat wyborów do Sejmu PRL, które odbyły się 26 października 1952 r. i rozpoczęły serię głosowań w Polsce „ludowej” będących zaprzeczeniem takich pojęć, jak wolność i demokracja. Podjęto próbę analizy działań Komitetu Zakładowego PZPR Kombinatu Nowa Huta oraz funkcjonariuszy tamtejszego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, prowadzonych w ramach przygotowania i ochrony wyborów w Okręgu nr 58, który obejmował Kraków-Miasto i Nową Hutę.

W odniesieniu do działań hutniczej organizacji partyjnej omówiono m.in. powstanie Zakładowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego oraz jego struktur na poszczególnych wydziałach kombinatu. Analizie poddano sferę propagandy i reakcji pracowników huty oraz społeczeństwa nowohuckiego na pracę agitatorów wyborczych.

Postawy mieszkańców w kontekście zbliżających się wyborów i kampanii wyborczej znajdowały się także w obszarze zainteresowania komunistycznej tajnej policji. Z tego względu w artykule poddano analizie działania nowohuckiego aparatu bezpieczeństwa w zakresie poszukiwania tzw. wroga. Scharakteryzowano pracę UBP, polegającą m.in. na monitorowaniu meldunków związanych z zakłócaniem porządku publicznego czy kontaktach funkcjonariuszy z podległą im agenturą.

W ostatniej części artykułu została przedstawiona ocena wyborów dokonana przez nowohuckie czynniki partyjne i tamtejsze władze bezpieczeństwa.

**Słowa kluczowe:** wybory do Sejmu PRL, służby specjalne PRL, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, Nowa Huta, PZPR

**Paweł Mazur** (ur. 1980) – doktor nauk humanistycznych, historyk, polonista, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej IPN w Krakowie. Zajmuje się m.in. historią PZPR z uwzględnieniem woj. krakowskiego oraz dziejami opozycji antykomunistycznej w PRL. Autor książki pt. *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina (1956–1970)*.



## “Whom They Want to Elect They Will Elect, Whether We Will Vote or Not” – the 1952 Sejm Elections in Nowa Huta in the Light of Party Documents and Security Office Materials

**Abstract:** The article deals with the elections to the Sejm of the Polish People's Republic, which took place on 26 October 1952 and which began a series of elections in the Polish People's Republic that contradicted concepts such as freedom and democracy. An attempt is made to analyse the activities the PZPR Works Committee of the Nowa Huta metallurgical plant and the officers of the local Public Security Office carried out in the preparation and protection of the elections in District No. 58, which included the city of Cracow and Nowa Huta.

With regard to the activities of the party organisation at the metallurgical plant, the establishment of the Company Election Committee of the National Front and its structures in the various departments of this industrial combine were discussed. The sphere of propaganda and the reaction of the workers of the steelworks and the society of Nowa Huta to the work of election agitators is analysed.

The attitudes of residents in the context of the upcoming elections and during the election campaign were also in the area of interest of the communist secret police. For this reason, the article analyses the activities of the Nowa Huta security apparatus in the search for the so-called enemy. The work of the UBP (Public Security Office) was characterised, which involved, among other things, the monitoring of reports related to public order disturbances or the officers' contacts with subordinate agents.

The last part of the article presents an assessment of the elections by Nowa Huta party functionaries and the local security authorities.

**Keywords:** elections to the Sejm of the Polish People's Republic, special services of the Polish People's Republic, Public Security Office, Nowa Huta, PZPR (Polish United Workers' Party)

**Paweł Mazur** (b. 1980) – PhD in humanities, historian, Polish teacher, employee of the Cracow Branch Office of National Education Office of IPN. His research interests include the history of the Polish United Workers' Party (PZPR), including in Cracow Province, and the history of anti-communist opposition in the Polish People's Republic. Author of the book entitled *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w Kombinacie Metalurgicznym Huta im. Lenina (1956–1970)* [The Polish United Workers' Party in the Lenin Steelworks Combine (1956–1970)].